Nr 306 Sobota 19 listopada (2 grudnia) 1911 r. Rok VI

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej» Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—2. Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po poł i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 8 wieczór.

# DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

| | mies. | kwart. | półrocz. | rocz. |
|---|---|---|---|---|
| Prenumerata: W kraju | 1.— | 3.— | 6.— | 12.— |
| „ Za granicą | 1.50 | 4.50 | 9.— | 18.— |

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.



# Anglia i Niemcy.

## (Mowa Grey'a).

Wypadkiem dnia była mowa angielskiego ministra spraw zagranicznych w parlamencie angielskim sir Edwarda Grey'a. Oczekiwano jej z największem naprężeniem w całym świecie politycznym. W Berlinie przedewszystkiem czekano co przyniesie minister angielski, co nosi w swej todze: pokój czy wojnę.

Mowa angielskiego ministra spraw zagranicznych przyniosła: pokój. Jeżeli nie stały pokój, to przynajmniej uspokojenie. Grey ograniczył się do przedstawienia w oświetleniu angielskiej dyplomacyi ostatnich wypadków oraz rokowań marokańskich, przyczem podkreślił, że chce uwzględnić wrażliwość opinii publicznej w Niemczech, ale musi mieć na uwadze opinię publiczną w Anglii. Starać się będzie o złagodzenie obustronnego wzburzenia wcale nie przez umniejszenie doniosłości, ani istoty faktów, lecz przez przedstawienie ich w sposób najwierniejszy.

Była to pierwsza pod adresem dyplomacyi niemieckiej polemiczna wycieczka. Pierwsze ukłucie szpilką. Wynika bowiem z tego, że przedstawienie faktów przez niemieckiego sekretarza stanu dla spraw zagranicznych Kiderlen-Waechtera nie było zupełnie ścisłe.

Następuje szczegółowe opowiadanie faktów, dotyczących rokowań z czasu od d. 3 lipca do krytycznego dnia 27 lipca r. b. W tym dniu ambasador niemiecki hr. Metternich nie mógł dać informacyi i dostatecznych wyjaśnień o zamiarach niemieckich w Agadirze.

Tego samego dnia wygłosił Lloyd George znaną mowę, która zdaniem sir Edwarda Grey nie zawierała żadnej pogróżki. Ale sam tekst mowy szybko poszedł w zapomnienie a natomiast pojawiły się „legendy". W trzy dni po mowie Lloyd Georgea zawiadomił ambasador niemiecki sir E Grey'a, że Niemcy nigdy nie zamierzały utworzyć stacyi okrętowej w Agadirze i że nie wysadzały na ląd żołnierzy. Ambasador prosił równocześnie, aby rozmowę tę zatrzymano w tajemnicy, dodając, że z powodu mowy Lloyd George'a opinia publiczna w Niemczech jest wzburzona, a rząd niemiecki nie może zgodzić się na oświadczenie Grey'a w parlamencie. Ambasador niemiecki krytykował wprawdzie raczej wrażenie mowy w prasie i jej komentarze, aniżeli samą mowę, ale zarzuty jego były dość cierpkie, tak że Grey zmuszony był zauważyć, że mowa Lloyd George'a nie wywołałaby była żadnej niespodzianki, gdyby nie wyłoniła się była myśl, że Niemcy mogą Anglię ignorować. Na to rząd niemiecki oświadczył, że po mowie Lloyd George'a nie pozwalałaby mu godność państwowa dawać bliższych wyjaśnień co do zajść w Agadirze.

Na to znów Grey odpowiedział, że nie da się pogodzić z godnością Anglii, aby po tego rodzaju oświadczeniach dawać jakiekolwiek wyjaśnienia co do mowy George's. Dopiero dn. 27 lipca ambasador niemiecki złożył stanowcze oświadczenie, że Niemcy są ożywione duchem przyjaznym dla Anglii i dla Francyi. Wówczas i sir E. Grey dodał, że i Anglia przyjmuje to oświadczenie do wiadomości i sądzi, że to oświadczenie stanowić może punkt wyjścia do dalszych rokowań i zauważył, że nie jest wskazane powracać do rzeczy, które stanowiłyby mogły tylko powód do wzajemnych rekryminacyi.

Po omówieniu tej strony faktycznej sprawy marokańskiej w ówczesnej jej fazie sir E. Grey przeszedł do politycznych konsekwencyi obecnej sytuacyi. I tu z wielkiem umiarkowaniem dał dowód prawdziwie pokojowego usposobienia Anglii. Nie mógł jednak nie zauważyć, że Niemcy jako naród o najsilniejszej armii lądowej i wypróbowanej marynarce powinny same wszystko uczynić, aby nie wywoływać obaw u narodu, który z pewnością sam wobec Niemiec nie ma żadnych nieprzyjaznych zamiarów.

Jedynem życzeniem Anglii jest pozostawać na stopie równej z Niemcami.

Osobiście wyraził angielski minister spraw zagranicznych zdanie, że najmądrzejszą polityką Anglii byłoby zaniechanie wszelkich zamiarów ekspansyi zwłaszcza w Afryce, gdzie polityka Anglii nie może przeskakiwać etapów przyjaznych stosunków z Niemcami.

Ten ustęp mowy sir E. Grey, odnoszący się do jego osobistych zapatrywań i nie angażujący wcale polityki Foreign Office, jest bardzo dyplomatycznie wypowiedziany, ale jest też najmniej zrozumiały i dozwala najróżnorodniejsze tłumaczenia. Niezawodnie będzie też najrozmaiciej komentowany.

Bardzo doniosły atoli jest dla pokojowego zwrotu, jaki się dokonał w Anglii, ustęp końcowy przemówienia ministra Grey'a. „Jeżeli będziemy wykładać na język polityczny cały ton i istotę przemówienia kanclerza niemieckiego: możemy tak odpowiedzieć: Byli ludzie, którzy zdawali się szczególnie cieszyć, gdy wmawiali w opinię publiczną, iż byliśmy blizcy wojny. Byli ludzie, których radość stopniowo zwiększała się—im bardziej zdawaliśmy się wzajemnie do wojny zbliżać. Zdawało się, że świat uległ szałowi politycznego alkoholizmu Teraz dobrzeby zrobił, gdyby nieco ochłonął wytrzeźwiał i zachował się spokojnie."

W Niemczech jak wiadomo, istnieje stronnictwo wojny z Anglią. Ostatnie zachowanie się stronnictwa konserwatywnego i osobistości bardzo wysoko stojących świadczyło o demonstracyjnie podkreślanem usposobieniu wojennem. Pod ich adresem wystosował minister spraw zagranicznych w Anglii życzenie najrychlejszego otrzeźwienia z alkoholizmu wojennego i w tem tkwi pointa mowy sir E. Grey'a.

Najbliższe dnie przyniosą nam opinię świata politycznego w Anglii, we Francyi i w Niemczech o mowie pokojowej ministra angielskiego, na którą cały świat z takiem zainteresowaniem oczekiwał. Dziś wiemy jedno tylko: w najgłębszym pokoju byliśmy tuż przed wojną, która mogła była zmienić kartę świata. Nikt bowiem nie wątpi ani na chwilę, jakie znaczenie dziejowe miałoby spotkanie na życie i śmierć dwu takich potęg jak Niemcy z całem swem trójprzymierzem i Anglia i Francya wraz z całym systemem aliansów ententu. Na razie na dziś uniknęliśmy tych zapasów światowych, do których świat przygotowywał się od lat dziesiątku.

Nikt nie wątpi, że po ostatnich rewelacyach nastąpi dłuższe uspokojenie i na pewną chwilę ucichnie gwar wojenny. Ale jedno już dziś jest pewne: Anglia nie będzie mogła dłużej pozostawać na obecnej stopie z Niemcami. Jedno jest tylko możliwe, albo wojna albo przyjaźń. Przypomina to stosunek Austryi do Włoch, która także na obojętnej stopie nie może pozostawić z swym bezpośrednim sąsiadem a historycznym rywalem. I dlatego Austrya z Włochami pozostaje w ścisłem przymierzu, gdyż inaczej musiałaby pozostawać na stopie wojennej. Do tego samego zmierzają obecnie Niemcy z Anglią. Dłużej taka rywalizacya na morzu jest nie do przypuszczenia i nie do zniesienia. Albo ścisła przyjaźń i zaniechanie wzajemnych zbrojeń, albo wojna i to natychmisstowa krwawa wojna, ze wszystkiem co wojna niesie.

Nie po raz pierwszy sytuacyę taką przeżywa Europa. Podobną była sytuacya w roku 1905, kiedy to Delcassé kierował polityką francuską i chciał doprowadzić razem z wielkim politykiem dyplomatą na tronie, królem Edwardem, do izolowania Niemiec w Europie. Wtedy także staliśmy o krok przed wojną. I wtedy Maroko było tym pozorem, za którym kryły się zamiary o wiele poważniejsze. Wtedy, jak dziś Francya żądała konwersacyi „we dwoje" bez wdawania się w tę rozmowę trzeciego wcale w niej nie interesowanego, bez Niemiec. Już wtedy zarysowały się kontury tej polityki, która dziś nadaje piętno wszystkim wypadkom w Europie. Niemcy dążą stale do hegemonii w Europie, Anglia wraz z Francya bronią się przed tą przewagą Niemiec, przez budowanie systemów ententu.

Od chwili, kiedy cesarz Wilhelm rzucił hasło swego panowania „Przyszłość Niemiec leży na morzu", Anglia musiała słusznie o swe stanowisko w świecie uczuć się zaniepokojoną.

Powstał nagle konkurent niebezpieczny, który nie tylko w tym jednym, ale w wielu innych względach był dla Anglii niebezpiecznym. Interesy handlu i przemysłu angielskiego nie od dziś były zagrożone przez konkurencyę niemiecką. Made in Germany, pierwotnie marka zniesławiająca, ostrzegająca przed lichym towarem stała się niebawem marką handlową, cieszącą się pokupem. Z niemilknącą antypatyą patrzała Anglia na wzrastającą potęgę Niemiec. Wszystkie środki ostrożności zostały zastosowane. Niemcy musiały się dobrze mieć na baczności. Niemcy stały się najbardziej znienawidzonym narodem. Anglia nie znosi Niemców pomimo wszelkich nieszczerych usiłowań zbratania różnych burmistrzów angielskich i niemieckich przy wzajemnych wizytach i przy kieliszku. Antypatya anglików wobec niemców stale wzrastała, przemieniła się w nienawiść narodową, z którą politycy z tej i z tamtej strony kanału musieli się liczyć. Są to fakty znane w psychologii narodowej, że najczęściej pokrewne sobie narody pałają znacznie gorętszą nienawiścią i antypatyą, aniżeli narody zupełnie sobie pochodzeniem rasowo obce. Sprawdziło się to w całej pełni w stosunku Anglii do Niemiec. Cokolwiek bądź dziś mówiłby kanclerz niemiecki, czy minister spraw zagranicznych angielski, te dwa narody dziś nienawidzą się i przejęte są—słusznie czy niesłusznie—to inne pytanie, wzajemną antypatyą.

Polityk musi się z faktami tymi liczyć. Nie może o nich zapominać nawet wtedy, gdy pod wpływem zanadto napiętej struny następuje chwilowe zmniejszenie naprężenia Masy angielskie nienawidzą niemców. Pamiętną jest rzeczą, jak przy wyborach ostatnich konserwatyści angielscy zdobywali popularność przez podniecanie antypatyi do niemców. Pamiętamy, jak przy każdej sposobności, kiedy w Niemczech cesarski „Flotten verein" chce robić agitacyę za pomnożeniem niemieckiej floty, zwraca się zawsze do niemieckiego Michla, podjudzając go przeciw Anglii Tak więc wzajemna antypatya stała się już nietylko objawem dla psychologii narodowej uznanym, ale co więcej stała się czynnikiem politycznym tu i tam. Angielka na niemieckim tronie, chociaż przez sto dni była cesarzową Niemiec i była matką cesarza, nie cieszyła się nigdy uznaniem narodowem. Między cesarzem Wilhelmem a jego wujem rodzonym królem Edwardem, panowała do końca życia niedająca się ukryć nieprzyjaźń. Pamiętnem będzie także w urzędzie kanclerskim w Berlinie stała rywalizacya kanclerza Bülowa i jego dyrektora kancelaryi spraw zagranicznych wszechpotężnego von Holsteina z angielską dyplomacyą.

Nawet wtedy, kiedy Chamberlain w chwilowej potrzebie, kiedy Anglia rywalizowała z Francyą w Afryce przed Faszodą, proponował Niemcom porozumienie w sprawie Maroka, Holstein odrzucił wszelkie propozycye działania wspólnego z Anglią. Antypatya narodowa przeważyła nawet zdrowy instynkt Od chwili śmierci króla Edwarda zdawało się, że lepsze nastąpiły stosunki i że napięcie anglo-niemieckie minęło. Ostatnie wypadki w rok i trzy miesiące po śmierci króla Edwarda dowiodły, że było to tylko przemijającym objawem i że na dnie wszystkich stosunków wzajemnych pozostaje zawsze niedająca się łatwo zmienić w psychologii narodowej uzasadniona nienawiść i wzajemna antypatya narodowa między Anglią a Niemcami. Niewiadomo kto kogo bardziej nie znosi. Anglia do antypatyi dodaje jeszcze bardzo upakarzającą pogardę, Niemcy odpłacają jeszcze gorętszą nienawiścią Niema wiary świat polityczny, żeby tak głęboko zakorzenione uczucia antypatyi wzajemnej dały się usunąć jedną mową mistrza. Ale niewątpliwem jest, że mowa ministra Grey'a, na którą świat polityczny czekał z takiem zainteresowaniem dowiodła wielkiego rozumu stanu i potrafiła w ostatniej chwili złagodzić stosunki, które już dojrzewały do zerwania. „Ostre przesilenie minęło, ale powaga położenia zawsze pozostanie", pisał niedawno organ berlińskiego urzędu spraw zagranicznych. Podobno i dziś po mowie Grey'a to samo powiedzieć będzie można. Jest pytanie czy świat dość jest wielki dla tych obydwu tak od siebie wzajemnie różnych, a tak rasowo pokrewnych potęg. Anglia czy Niemcy?

W. L.

# Układy polsko-ruskie.

We wtorek w Wiedniu rozpoczęły się rokowania ugodowe polsko ruskie, w których biorą udział prezydya Koła Polskiego i Klubu ukraińskiego.

Posłowie ruscy postawili następujące żądania: 1) 31% wszystkich mandatów miejscowych dla rusinów; 2) utworzenie w sejmie galicyjskim osobnej kuryi ruskiej; 3) trzech członków narodowości ruskiej w wydziale krajowym; 4) utworzenie jednomandatowych okręgów wyborczych, odgraniczonych pod względem narodowym; 5) zatrzymanie dotychczasowych głosów wirylnych w sejmie galicyjskim; utworzenie uzupełniającej kuryi wiejskiej, nie opartej na głosowaniu powszechnem; 7) pomnożenie liczby posłów wiejskich do 88; 8) zaniechanie petryfikacyi ordynacyi wyborczej; 9) zaniechanie głosowania pluralnego; 10) odpowiednie rozmieszczenie mandatów ruskich we wszystkich kuryach, nie wyłączając większej własności i kuryi miejskiej.

W konferencyi, która się odbyła pod przewodnictwem prezesa Koła Polskiego, wzięli udział ze strony Klubu ruskiego posłowie: Kost' Lewicki, Okuniewski i Pietruszewicz, ze strony Koła Polskiego posłowie: Abrahamowicz, German, Stapiński i hr. Skarbek.

W przedmiocie tym „Czas" czyni takie uwagi:

„Kraj cały oczekuje z naprężeniem wyniku tych konferencyi, rozumiejąc dobrze, jak wielką wagę ma narodowa zgoda. Układy toczą się między prezydyum Koła Polskiego w Wiedniu a reprezentacyą Klubu ukraińskiego.

„Układy, prowadzone w Wiedniu, muszą być zatwierdzone przez Koło sejmowe, i dopiero wtedy stać się mają obowiązujące.

„Okoliczność, że układy toczą się tym razem w Wiedniu, nie może i nie powinna zmylić nikogo. Zasada ta wywołuje tę konsekwencyę, że my nie rozróżniamy spraw wedle kryteryum kompetencyi rady państwa i sejmu, jeżeli te sprawy dotyczą stosunków narodowych polsko-ruskich. Jakie sprawy będą wciągnięte w rokowania, zależy od ich przebiegu, ograniczenia jednak w tym względzie nie może strona polska przyjąć. To zasadnicze stanowisko polskie znane jest rusinom, jak polacy znają stanowisko ruskie. W rokowaniach obecnych nie idzie jednak o te zasady. Spory państwowo prawne w Czechach powinny być przestrogą, aby konferencyi na ten teren nie przerzucać. W danych układach idzie o sejmową reformę wyborczą, o takie wyrównanie interesów obu narodów, aby to dzieło mogło przyjść do skutku.

„W tym kierunku grozi jednak drugie niebezpieczeństwo. Układy między polakami a rusinami nie powinny się tyczyć tych kwestyi, które nie mają w sobie pierwiastku narodowego. Jeżeli więc rusini żądają np. odrzucenia pluralności lub skrócenia terminu zamieszkania, to należy zrozumieć, że kwestye te nie mają w sobie tego pierwiastka, któryby je czynił narodowemi, a więc nie nadają się do konferencyi, są bowiem kwestyami, które się rozstrzyga wedle kryteryów społecznych. Natomiast liczba mandatów ruskich, kwestya zabezpieczenia narodowego, kwestya kuryi narodowych dla wyborców ze sejmu, są sprawami *par excellence* narodowemi i do nich odnosić się winny układy wiedeńskie.

# Wynik narady biskupów.

Jak wiadomo, niedawno temu odbyła się w Petersburgu narada zwierzchników dyecezyi rzymsko-katolickich w Cesarstwie nad zarzutami, poczynionymi konsystorzom w znanym komunikacie półurzędowego Biura informacyjnego. Zwierzchnicy dyecezyi: mohylowskiej, wileńskiej, kowieńskiej, łucko-żytomierskiej i tyraspolskiej zastanawiali się nad oskarżeniem, aby, o ile w jakimkolwiek punkcie mogłoby okazać się ono słusznem, obmyślić i poczynić odpowiednie zmiany.

O wynikach konferencyi petersburski korespondent lwowskiego „Dziennika Polskiego" donosi pismu temu, co następuje:

Konferencya podzieliła zarzuty na trzy kategorye. Do pierwszej należą te, które należało skierować nie do konsystorzy, lecz do władz państwowych. Naprzykład rewizorzy znaleźli liczne skargi parafialnego duchowieństwa na zwłoki w wypłacie pensyi. Konsystorze nie mają z tem nic wspólnego, gdyż pensye wypłacają urzędy skarbowe.

Do kategoryi drugiej należą zarzuty tolerowania takich czynów, o których konsystorze nie mogą wiedzieć. Rewizorzy utrzymują, że niektórzy kapłani są w stosunkach z zagranicznymi zakonami; że bezpośrednio komunikują się ze Stolicą Apostolską; że tworzą między sobą pensyonaty niby-to dla tańszego życia, a w gruncie rzeczy dlatego, by tworzyć prywatne, niedozwolone klasztory; że nielegalnie wpływają na osoby świeckie w kwestyach społecznych i politycznych; wreszcie, że przemocą narzucają rosyanom wyznania rzymsko katolickiego język polski. Otóż żaden z tych zarzutów nie jest oparty na materyale, jakiego dostarczyły wykonane rewizye. Konsystorzom nic nie wiadomo o prywatnych stosunkach księży z zagranicznemi instytucyami, lecz jeżeli wie o tem policya, czemuż winnych nie zaskarży? Rzeczywiście nieraz kilku księży mieszka razem, gdyż inaczej nie potrafiliby wyżyć z pensyi, wynoszącej 150, 200, najwyżej 400 rubli rocznie. Oczywiście, żyją oni tak, jak przystoi kapłanom, ale z tego nie wynika, że tworzą klasztor. Mieszkańcom w Rosyi wolno wspólnie mieszkać, więc konsystorz nie może tego zakazywać. O wpływaniu księży na osoby świeckie w sprawach politycznych i społecznych konsystorzom nic nie wiadomo. Ta rzecz należy do władz państwowych. O narzucaniu języka polskiego katolikom narodowości rosyjskiej mowy być nie może, ponieważ ci nieliczni katolicy w Petersburgu i Moskwie mają swoich rosyjskich kapłanów, a jeżeli rosyanami nazwano białorusinów, to liczne dochodzenia władz państwowych stwierdziły, że oni sami nie chcą, by w nabożeństwie dodatkowem zaprowadzono w ich kościołach język rosyjski.

Do kategoryi trzeciej należą zarzuty, wysnute ze skarg władz administracyjnych na niewykonywanie przez konsystorze czynów, zaleconych przez te władze. Są to same takie polecenia, których wykonanie byłoby naruszeniem dogmatów wiary lub przepisów kanonicznych. Duchowieństwo jest obowiązane uczyć dziatwę katechizmu, chociaż teraz władze zaczęły nazywać to utrzymywaniem „tajnej" szkoły. Duchowieństwo musi odradzać zawierania małżeństw mieszanych, bo tak nakazuje Kościół. Zresztą to samo czyni prawosławny synod. Prawdą jest, że duchowieństwo stara się, by powstawały bractwa religijne, jak różańcowe, szkaplerzne i inne podobne, ale nie są to stowarzyszenia narodowe, jak głosi rządowy komunikat.

Memoryał, opracowany na zasadzie wyjaśnień powyższych, zebrani w Petersburgu zwierzchnicy dyecezyi postanowili przesłać władzom właściwym.

# Dokoła Izb prawodawczych.

**I tu intryga polska.** „Dziennik Petersburski" przynosi szczegóły posiedzenia grupy prawicy Rady Państwa w sprawie art. V projektu o prawie zabudowania. Artykuł ten mówi, że z prawa zabudowania mogą korzystać osoby, mające prawo nabywania nieruchomości w danej miejscowości.

Komisya Rady Państwa do powyższej redakcyi Dumy tego artykułu dodała poprawkę, że w 9 guberniach zachodnich osoby pochodzenia polskiego mogą nabywać prawo zabudowania od rosyan na gruntach, leżących poza obrębem miast i miasteczek przyczem przestrzeń tych gruntów nie powinna przenosić 3 dziesięcin.

Poprawka ta wywołała bardzo ożywione rozprawy na zgromadzeniu frakcyi. Mówcy, pp. Kobyliński, Ofrosimow, Karpow, Płatonow, bardzo ostro występowali przeciwko poprawce, obawiając się rzekomej polskiej przewagi, albowiem sądzili, że grunty zaczną przechodzić w polskie ręce

Z tego względu grupa postanowiła głosować za redakcyą dumską tego artykułu, odrzucając natomiast stanowczo poprawkę komisyi.

**Formuła październikowców.** Po środowych rozprawach w Dumie nad interpelacyą w sprawie zabójstwa Stołypina, październikowcy złożyli nieogłoszoną jeszcze formułę przejścia do porządku dziennego, która według „Rusk. Słowa" brzmi jak następuje:

„Wysłuchawszy wyjaśnień ministra spraw wewnętrznych, Duma wyraża przekonanie, że rząd odda pod sąd tych urzędników, których wina w

sprawie o zabójstwo prezesa rady ministrów zostanie wyjaśniona i że niezwłocznie przystąpi do gruntownej reorganizacyi policyi politycznej z uzależnieniem jej działalności na miejscu od gubernatorów, naczelników miast i prokuratoryi".

## Los byłych posłów skazańców.

W związku z interpelacyą socyal-demokratyczną w Dumie, w sprawie skazanych w r. 1907 byłych posłów do drugiej Dumy, socyal-demokratów, zamieszcza „Russkoje Słowo" informacyę o losach skazańców.

Na Syberyi w więzieniach odbywają ciężkie roboty zasądzeni na 5 lat Anikin, Anisimow, Pietrow, Sierow i Czaszczin. Łomtatidze, Dżaparidze i Ceretelli mieli odbywać karę w Rosyi, przyczem pięcioletni termin zwiększono im o połowę. Łomtadzidze jest w więzieniu tyfliskiem, Dżaparidze zmarł w Kursku a Ceretelli, chory na suchoty, znajduje się w Mikołajewie.

Skazani na 4 lata Bataszow, Bielousow, Winogradow, Wagżanow, Gołowanow, Kirijenko, Mironow i Judin odbyli już katorgę i są osiedleni na Syberyi, żyjąc w strasznej nędzy. Macharadze dostał pomieszania zmysłów i jest w szpitalu w Wilnie. Skazani na dożywotnie osiedlenie Białanowskij, Wowczinskij, Izmajłow, Kalinin, Łopatkin, Nagich, Pietrow, Prichod'ko, Ruban i Fiodorow są na Syberyi, w petersburskiem zaś więzieniu znajdują się tymczasowo Zurabow, Sałtykow i Żigilew.

Nieznany jest los Aleksinskiego, Mandelberga i innych, którzy zbiegli za granicę.

# Z prasy rosyjskiej.

„Riecz" omawia w ostatnim numerze skandal dumski z interpelacyą socyal-demokratów.

Parlament i „jawność" oddawna już stały się synonimami w praktyce państw konstytucyjnych. Jawność to powietrze, bez którego reprezentacya narodowa dusi się i zasypia snem letargicznym. Tylko zapomocą jawności podtrzymuje się związek posła z krajem, z wyborcami. I właśnie na ten ostatni, formalny, związek, który łączy pałac Taurydzki z Rosyą, uczynili zamach pp. gospodarze Dumy.

„Są naturalnie wypadki, kiedy zachowanie tajemnicy jest niezbędne. O tem jednakże najłatwiej może sądzić rząd. To też dotychczas we wszystkich prawie wypadkach tajności posiedzeń inicyatywa wychodziła od któregokolwiek z ministrów. Zaznaczyć przytem można, że w ostatnich czasach rząd zaczął tego nadużywać, żądając tajności i w wypadkach, które nie są w tym względzie niewątpliwe, i odmawiając ogłoszenia takich rozpraw, których ogłoszenie według ogólnego zdania byłoby pożyteczne dla samego rządu. Ale poraz pierwszy mamy do czynienia z wypadkiem, kiedy nie rząd, a tylko reprezentanci narodu uznają za konieczne ukryć swoje rozprawy przed swoimi wyborcami. I przytem robi się to nie z powodu jakiegoś projektu, który z samej swej istoty jest sekretny. Nie, zamknięcia posiedzenia przed publicznością domagają się przy rozważaniu takiej kwestyi, która ze wszystkich przedmiotów działalności parlamentarnej wymaga największej jawności. Posiedzenie ogłasza się za poufne z powodu i n t e r p e l a c y i, t. zn. z powodu wypełniania tej czynności parlamentu, której cały sens polega na poinformowaniu kraju. Gdyby rząd uznał komunikowanie czegokolwiek z powodu interpelacyi za niebezpieczne, mógłby o tem w swoim czasie, podczas rozpraw oznajmić i odmówić wyjaśnień. Ale ogłosić samą interpelacyę za sekretną i to nawet nie z powodu debaty merytorycznej nad nią, ale powodu rozpraw przygotowawczych nad „nagłością" — do tego nie dochodził nawet P. Stołypin. Nigdy jeszcze rząd nie odmawiał odpowiedzi na najdrażliwsze kwestye. I oto sami gospodarze trzeciej Dumy skorzystali ze smutnego przywileju — po raz pierwszy zakwestyonowali swoje własne bezsporne prawo".

„Utro Rossii" nawiązując do oświadczenia jednego z październikowców, który tryumfował, że socyal-demokratom nie udało się urządzić projektowanego mityngu, pisze:

„Jeżeli uznać, że jedynym celem autorów interpelacyi było urządzenie mityngu publicznego, to może poseł październikowiec i ma słuszność: mityng się nie odbył, przeszkodziła mu na ten raz nie policya, tylko pp. Guczkowowie i Kamieńscy. Ale jeśli uznać opinię Makłakowa i uważać, że tajność posiedzenia jest zarządzona w tym celu, żeby zamknąć usta tym, którzy mieli popierać interpelacyę z konkretnemi danemi w ręku, jeżeli się przyłączyć do zdania Łuczyckiego, który mówi, że przymusowe zamknięcie drzwi jest równoznaczne z uznaniem słuszności interpelacyi, tedy tryumf byłych „październikowców wyda się nietylko bezpodstawnym, ale i naiwnym".

(J.)

## KRONIKA PROWINCYONALNA.

*(Z pism i od korespondentów).*

— **Jedyny komitet rodzicielski.** Przy pierwszem gimnazyum w Żytomierzu istnieje jedyny na cały kijowski okręg naukowy komitet rodzicielski, który potrafił przezwyciężyć przeszkody formalne i ukonstytuował się. Zanim jeszcze komitet został zatwierdzony, członkowie jego w drodze prywatnej przyszli z pomocą 16-tu uczniom, zagrożonym wydaleniem z gimnazyum wobec niezapłacenia wpisu.

— **„Pogotowie Ratunkowe" w Winnicy.** Lekarz winnicki p. L. Malinowski wystąpił z inicyatywą założenia w Winnicy „Pogotowia Ratunkowego" na wzór wszystkich większych miast. Żydowskie T-wo dobroczynności zebrało na ten cel 1000 rb., które zostały doręczone inicyatorowi „Pogotowia". Została już obstalowana karetka i „Pogotowie" wkrótce będzie funkcyowało.

— **Ankieta o sklepach współdzielczych.** Podolskie ziemstwo gubernialne zarządziło ankietę o stanie instytucyi współdzielczo-spożywczych w gubernii. Rozesłano koło 600 zapytań, jednak odpowiedzi otrzymano tylko 110. Te 110 towarzystw spożywczych liczą obecnie 5,047 członków, którzy złożyli na kapitały obrotowe towarzystw 83,156 rb. Obecnie fundusze tych towarzystw spożywczych, które nadesłały odpowiedzie na ankietę wynoszą 404,950 rb. kapitału obrotowego oraz 13,082 rb. kapitału zapasowego. Dotychczasowe zyski pomienionych towarzystw wynoszą łącznie 25,465 rb.

— **Osuszenie stawu.** Dnia 14 go b. m. w Równem na Wołyniu odbyło się zebranie miejskiej komisyi sanitarno-wykonawczej, na którem rozpatrywano sprawę zamierzonego przez właściciela Równego, ks. Lubomirskiego, osuszenia wielkiego stawu. Przeciwko temu projektowi ostro wystąpił wojskowy lekarz korpusowy, co doprowadziło nawet do zajścia pomiędzy nim, a jednym z obecnych na zebraniu lekarzy. Wskutek tego zajścia lekarz wojskowy opuścił zebranie oświadczywszy, że w dalszym ciągu będzie przeciwdziałać owemu projektowi przez swych zwierzchników wojskowych.

— **Uszkodzenie sieci telegraficznej.** Dnia 13 b. m. o godz. 11 w nocy pomiędzy stacyami Turbów i Krzyżanówka południowych kolei podjazdowych szalał huragan połączony z gołoledzią. Wskutek tej gołoledzi na przestrzeni 60 wiorst zostały poobrywane druty telegraficzne, zaś pomiędzy stacyami Turbów i Lulińce zostały nawet powywracane słupy. Zarząd kolei natychmiast wysłał robotników w celu naprawienia uszkodzeń.

— **Zamordowanie dziesiętnika.** Dnia 10 go listopada we wsi Kosienówka pow. humańskiego starosta wiejski wraz z dziesiętnikiem Podopryhorą oraz innymi włościanami rozpędzali do domów oddających się pijatyce parobków. W trakcie tego jeden z tych parobków Mielnik, wyrwawszy się z rąk wiodących go do aresztu wiejskiego włościan, napadł na dziesiętnika Podopryhorę i zamordował go nożem. Mielnika aresztowano.

— **Nadzwyczajne zebranie ziemstwa uszyckiego.** Dnia 25 listopada odbędzie się w Nowej Uszycy nadzwyczajne zebranie powiatowego ziemstwa pow. uszyckiego. Na zebraniu tem ma być rozpatrzony projekt wprowadzenia powszechnego nauczania przymusowego i związane z tym projektem kwestye najbliższych prac ziemstwa w dziedzinie nauczania początkowego. Jak wiadomo na pierwszem zwyczajnym zgromadzeniu ziemskiem kwestye powyższe nie były rozpatrywane.

— **Gimnazyum w Owruczu.** Owrucz, aczkolwiek jest miastem powiatowem, musiał dotychczas obchodzić się jedną szkołą miejską, w której uczyło się 150—160 uczniów. Poza tem Owrucz jest dość oddalony od kolejowych arteryi komunikacyjnych, co utrudnia znacznie oddawanie dzieci do szkół średnich innych miast. Zarząd miasta postanowił udzielić bezpłatnie pod budowę gmachu gimnazyalnego $1^1/_4$ dziesięciny placu oraz 1,000 rb. Powiatowe zgromadzenie ziemskie uchwaliło wyznaczyć dla gimnazyum roczne subsydyum w wysokości 3,000 rb. Poza tem zgromadzenie ziemskie wyznaczyło z pośród radnych delegacyę, która ma podjąć starania u władz o otwarcie w Owruczu gimnazyum oraz o wyznaczenie niezbędnego subsydyum rządowego.

— **Z ruchu kooperacyjnego.** We wsi Pałance, pow. hajsyńskiego, ma powstać stowarzyszenie współdzielczo spożywcze.

— **Nowe szpitale.** W Chaszczowatej i W. Kropiwnie pow. hajsyńskiego ziemstwo otwiera nowe szpitale.

— **Oddział podolski „Ligi walki z gruźlicą".** Dn. 11 go b. m. w Kamieńcu otwarty został oddział podolski wszechrosyjskiej „Ligi walki z gruźlicą". Oddział ten będzie autonomiczny w stosunku do władz centralnych Ligi i będzie miał prawo do działalności samodzielnej w granicach instrukcyi. W najbliższym czasie odbędzie się pierwsze zebranie oddziału, na którem będzie rozpatrzony plan najbliższej działalności.

— **Morderstwo.** W miasteczku Leszczynie pow. Żytomierskiego majątku p. Jezierskiej w nocy z 14 na 15 b. m. zabity został wystrzałem ze strzelby przez okno leśnik Józef Kuczyński.

# Bez maski.

Przypominam sobie lata moich czasów studenckich i nasz „studencki" stosunek do rozgłośnych w swoim czasie „tanich kuchni" imienia Tekli Rapackiej w Warszawie.

Rojny, wesoły rozgwar wypełniał sale jadalne...

O pustych stolikach mowy tam nigdy być nie mogło, miejsc „szukano", zwarte gromadki wpuszczały „jak się da" nowych przybyszów, zwłaszcza lokal na Krakowskiem Przedmieściu obok kościoła św. Krzyża zawsze miał wygląd przepełnionego ula pszczół młodych.

I jeszcze jeden szczegół...

Tanie kuchnie cieszyły się popularnością nietylko wśród biedaków, bo cały ogół studenteryi uważał je za wspólną jakoby instytucyę i nawet najzamożniejsi bardzo często do „taniaka" zaglądali.

Tanie kuchnie cieszyły się życzliwością całego społeczeństwa, które dokładnie zdawało sobie sprawę z olbrzymiej ich wagi i niepospolitego pod wielu względami znaczenia...

I tanie kuchnie spełniały wówczas swój obowiązek prawie bez zarzutu, bo jednocześnie olbrzymia frekwencya dawała i środki odpowiednio znaczne, a z drugiej strony „popularność" nie mogła nie być najdoskonalszą pobudką dla energii i pilności władz zarządowych instytucyi, która pod życzliwą opieką i moralną niejako kontrolą całej Warszawy pozostawała.

Wszystkie te szczegóły stanęły mi żywo w pamięci wobec wznowionych, a raczej wzmożonych usiłowań naszego Koła kobiet, aby pozostająca pod jego opieką i założona przez „Koło" tania kuchnia weszła na krzepką drogę tak bardzo pożądanego rozwoju.

Ten rozwój pomyślny i zdrowy byt instytucyi, której pożyteczność a nawet k o n i e c z n o ś ć żadnym wątpliwościom nie ulega, zależy nie tylko od dobrej woli inicyatorek i kierowniczek...

„Filantropijne środki" Koła są zbyt małe, by na nich tylko żywot kijowskiej Taniej Kuchni mógł bezpiecznie się wspierać; a powtóre instytucya powyższa ma cele i zadania ogromnie trzeźwe i strasznie realne, które dla swego urzeczywistnienia potrzebują przedewszystkiem — klientów t. j. ludzi pragnących zdrowo i tanio jadać...

I jeszcze jednej rzeczy potrzebuje ona gwałtownie... Oto:

...P o p u l a r n o ś c i...

Musi być głośną, musi należeć do liczby instytucyi, o których społeczeństwo pamięta, dla których ma niekłamaną życzliwość, które moralnie swoim wpływem popiera, jako sprawę wagi pierwszorzędnej, jako r z e c z ż y w ą, nierozerwalnym węzłem z p r a k t y c z n y m i wymogami powszedniego bytu związaną.

Od poparcia młodzieży, która potrzebuje zdrowo i tanio jadać, od życzliwej protekcyi społeczeństwa, które winno młodzież naszą do korzystania z usług Taniej Kuchni zachęcać, zależy i żywot trwały i rozwój uczciwy instytucyi, która wrogów i przeciwników mieć nie może i bardziej tylko oddanych i energicznych przyjaciół poszukuje.

**Czarny Jegomość.**

# Posiedzenie rady miejskiej.

Na onegdajszem posiedzeniu kijowskiej rady miejskiej, prezes komisyi brukowej, p. Demczenko, złożył sprawozdanie z licytacyi na dostawę kamienia do bruków, które mają być urządzone na rachunek podatku ładunkowego. Według obliczeń wydziału brukowego, podatek przyniesie miastu rocznie około 170 tys. rb., za sumę tą można przebrukować około 4 tysięcy sąż. kw. Na licytacyę złożyły oferty następujące firmy: szwedzka, która zażądała 30 rb. za sążeń kamienia, zarząd Gniewania, który podejmuje się dostarczyć 2 tys. sąż. kw. kamienia I klasy po 35 rb. za sążeń i 1000 — 1500 sąż. II klasy po 25 rb. za sążeń i kopalnie bonusławskie, p. Rawwe, który proponuje dostarczyć po 1000 sąż. każdej klasy po 28 i 24 rb. za sąż. W czasie dyskusyi nad sprawą powyższą poruszono kwestye bruków kijowskich wogóle. P. Slusarewskij wskazał na to, iż przykład ul. Mikołajowskiej i Proreznej dowiódł, że bruki mozaikowe na większych pochyłościach są męczarnią dla zwierząt pociągowych, które ślizgają się i padają, kalecząc nogi. Mówca prosi, aby rada miejska obmyśliła inny typ bruków, mniej męczących zwierzęta. P. Demczenko oświadcza, iż byłoby właściwiej żądać od dorożkarzy, by się dostosowali do bruków ulepszonych, niż zastosowywać nasze bruki do dorożkarzy kijowskich. Ulepszone podkowy z gumowymi hacelami, podkłady sznurowe pod kopyta, wreszcie hamulce na koła zapobiegną padaniu koni na brukach — czego dowodem miasta zagraniczne, posiadające wszędzie ulepszone bruki.

Przemówienie p. Demczenki wywołuje protest ze strony rad. Michajłowa-Turczenka, przedsiębiorcy dorożkarskiego, który oświadcza, iż rada miejska nie może zmusić dorożkarzy do sprawiania sobie hamulców, psujących koła gumowe dorożek. Dalsza dyskusya skierowuje się na tory polemiki osobistej między pp. Demczenką a Eksterem, w której ten ostatni zarzuca pierwszemu złe wykonanie robót brukowych oraz chęć zamaskowania przed radą miejską istotnego stanu rzeczy. Tak np. p. Ekster stwierdza, iż podana przez p. Demczenkę cena zabrukowania 1 sąż. kw. ulicy w I-w. 40 rb., jest fałszywa i 1 sążeń istotnie kosztuje 57 rb. Polemika przybiera coraz ostrzejsze formy, w końcu p. Djakow zdejmuje łańcuch prezydyalny z siebie i ogłasza zebranie za zamknięte. Dopiero po pewnym czasie, na prośby radnych, posiedzenie wznowiono. P. Michajłow stawia wniosek, aby ulice zabrukowywano pasmami: miejsca, po których toczą się koła — kostkami, gdzie zaś stąpają konie — zwykłym kamieniem. P. Demczenko wskazuje, iż taki system odznacza się swą nietrwałością. W końcu uchwalono nabyć kamień u przedsiębiorców krajowych.

Następna sprawa polegała na wyasygnowaniu 4 tys. rb. na przerobienie lokalu po dawnej bibliotece publicznej i przystosowaniu go dla potrzeb zarządu miejskiego. Wniosek ten uchwalono po krótkiej dyskusyi, w której niektórzy radni protestowali przeciw temu, iż roboty restauracyjne nie były oddane z licytacyi.

# KRONIKA.

**Kalendarzyk.**

Dziś 19 (2) Elżbiety Kr. Wd.
Jutro 20 (3) Feliksa Walezyusza.

Wschód słońca o godz. 7 m. 42.
Zachód słońca o godz. 3 m. 57.
Długość dnia godz. 8 m. 15.

**Kalendarzyk Historyczny.**
**2 grudnia n. st.**

**Roku 1413.** Zjazd polsko-litewski w Horodle.

— **Odczyt.** Jutro o godz. 8-ej wieczorem w lokalu Związku Równouprawnienia (Proreznа № 28 m. 3) odbędzie się drugi odczyt p. Stanisława Zielińskiego z projektowanej seryi odczytów historycznych. Obejmie on najdawniejszy okres dziejów naszych, a więc dzieje słowiańszczyzny, powstanie i wzrost państwa polskiego (panowanie Mieczysława, Bolesława Chrobrego). Szereg pokazów świetlnych ilustrować będzie odczyt mapami oraz obrazami miejscowości i postaci historycznych.

— **Koncert na rzecz niezamożnych studentów politechniki kijowskiej.** Bilety na projektowany w dniu 24 b. m. koncert znalazły się w księgarni p. L. Idzikowskiego dopiero od wczoraj. Zwłoka ta nastąpiła z powodów od organizatorów koncertu niezależnych.

— **Z P. T. G.** Dzisiaj w P. T. G. (Kreszczatyk 28) ostatnia przed adwentem zabawa taneczna. Początek wieczornicy o godz. 9 i pół wiecz., koniec o 2-ej w nocy. Ceny biletów wejściowych dla pań i uczącej się młodzieży 30 kop., dla panów 50 kop.

— **Pogrzeb studenta E. Wojnarowskiego.** Wczoraj około g. 12 ej wyruszył kondukt pogrzebowy ze szpitala Aleksandrowskiego, w którym zmarły — jako medyk V-go kursu — pracował przy chorych szpitalnych i w którym, sam zaraziwszy się ospą, 3 dni temu kompletnie przytomny życia dokonał.

Za trumną obok rodziny i bliższych przyjaciół nieboszczyka kroczył cały tłum młodzieży, przeważnie uniwersyteckiej.

Na cmentarzu trumnę zdjęli z katafalku i odnieśli na miejsce wiecznego spoczynku bliżsi koledzy ś. p. Wojnarowskiego. Nad grobem wygłoszono mowy: dwie po polsku i dwie po rosyjsku, z których przebijała niekłamana i szczera sympatya dla osoby zmarłego. Poczem na mogile złożono 8 wianków i parę wiązanek żywych kwiatów.

Ś. p. Wojnarowski był w uniwersytecie blizko 10 lat, zmuszony zarabiać na życie lekcyami i inną pracą postronną. W gronie młodzieży był jednostką bardzo popularną, zaszczytnie znaną ze swej pracowitości i wytrwałości. To też zostawił po sobie żal i pamięć zaszczytną.

— **Sprawa prasowa.** Na mocy postanowienia komitetu czasowego do spraw prasowych skonfiskowany został Nr. 3 czasopisma „Ogni", redaktor pociągnięty zostaje do odpowiedzialności z 6. p. 129 art. now. kodeksu karnego.

— **Rezultaty eksploatacyi kolei Południowo-Zachodnich.** W ciągu października r. b. koleje Połud.-Zach. przewiozły 1,149,205 podróżnych według zwykłej taryfy i 38,388 według taryfy wojskowej. Za przewóz pasażerów pierwszej kategoryi osiągnięto 1,264,010 rb 58 kop., za przewóz wojskowych — 21,670 rb. 03 kop. Ładunków zwykłych koleje przewiozły 107,723,922 pud., z czego osiągnięto 5,924,815 rb. 71 kop. Dochody z innych źródeł wyniosły 1,092,503 rb. 68 kop.

Ogólny dochód za październik był 8,303,000 rb. Od d. 1-go stycznia r. b. wpłynęło do kas kolejowych ogółem 67,098,497 rb. 76 kop.

— **Uszkodzenie telegrafu.** Z rozporządzenia zarządu kolei Południowo-Zachodnich na odnogę Birzuła—Wapniarka wysłano przyrządy telegraficzne w celu przywrócenia przerwanej wskutek ostatniej zawiei komunikacyi telegraficznej. Korespondencya władz kolejowych na tej odnodze przewożona jest pociągami. Telegramy przesyłane są drogą okólną.

— **Reformy w intendenturze.** W kijowskim zarządzie intendentury otrzymano wczoraj wiadomość o Najwyższem zatwierdzeniu ustawy, dotyczącej reorganizacyi komisyi odbiorczych.

Według nowej ustawy przy każdym składzie intendentury funkcyonować będą dwie komisye, z których jedna składać się będzie z intendentów, druga zaś z oficerów armii czynnej. Pozatem wejdą do tych komisyi przedstawiciele kontroli państwowej ministerstwa przemysłu i handlu, komitetów giełdowych oraz przedsiębiorstw fabrycznych i firm handlowych.

Komisye, złożone z intendentów, przyjmować będą materyały surowe, wymagające kontroli pod względem technicznym i chemicznym, obowiązkiem zaś komisyi oficerskich będzie przyjmowanie rzeczy gotowych.

— **Zmiany w sądownictwie.** Wiceprokurator kijowskiego sądu okręgowego B. Strawiński został przeniesiony na takież stanowisko do petersburskiego sądu okręgowego.

Członek kijowskiej izby sądowej Giedda, według pogłosek, ma być mianowany prezesem sądu okręgowego w Winnicy.

— **Skarga.** Student uniwersytetu w Monachium, Owczynnikow, przesłał prokuratorowi kijowskiego sądu okręgowego skargę na redaktora gazety „Kij. Myśl" Tarnawskiego o potwarz z powodu artykułu p. t. „Akademiści rosyjscy w Monachium".

Artykuł ów dotyczył tajnych agentów rządu rosyjskiego, wysyłanych za granicę rzekomo w celach studyów uniwersyteckich.

— **Sprawy Czerwonenkisa i Cejtlina.** Na mocy rozporządzenia prokuratora kijowskiego sądu okręgowego w sprawie Czerwonenkisa rozpoczęto śledztwo dodatkowe w celu wyjaśnienia, czy budował on dom dla celów spekulacyjnych, czy też dla siebie.

Sprawa Cejtlina przekazana została prokuratorowi sądu okręgowego dla sformułowania aktu oskarżenia.

— **Zawieje śnieżne.** Według wiadomości, otrzymanych wczoraj w zarządzie kolei Południowo-Zachodnich, zamieć śnieżna na kolejach Nadwiślańskich trwa w dalszym ciągu. Pociąg kuryerski z Warszawy przybył wczoraj do Kijowa z opóźnieniem 1 godz. 45 min.

— **Szkoła rolnicza.** W najbliższym czasie przy stacyi Niemieszajewo otwarta zostanie niższa szkoła rolnicza imienia P. Stołypina. Miejscowy włościanin Kalik ofiarował na ten cel 10 dziesięcin gruntu i 3,000 rb. Ziemstwo kijowskie również obiecało udzielić na ten cel zapomogi.

— **W sprawie wykupienia tramwaju.** Wczoraj odbyło sie pierwsze zebranie komisyi, powołanej przez kijowską radę miejską do opracowania projektu wykupienia tramwaju. Na posiedzenie byli zaproszeni przedstawiciele T-wa tramwajowego, którzy jednak nie stawili się. Przewodniczył p. Djakow. Komisya uznała za niemożliwe opracowywanie projektu bez udziału przedstawicieli T-wa, ponieważ komisya musi pracę swą rozpocząć od określenia czystego zysku T-wa tramwajowego. Wobec tego komisya uchwaliła zwołać nowe zebranie komisyi z udziałem przedstawicieli T-wa po powrocie prezydenta miasta z Petersburga i w razie ponownego nie stawienia się ich, zarządzić środki przymusowe, wskazane przez komisyę prawną i miejskiego doradcę prawnego, a zniewalające T-wo do dostarczenia miastu wszystkich danych buchalteryjnych, potrzebnych do określenia sumy czystego zysku T-wa.

— **Droga wodna Ryga—Chersoń.** Zarząd komunikacyi zawiadomił prezydenta miasta, ze obecnie opracowuje się projekt połączenia mórz Czarnego i Bałtyckiego drogą wodną i zarząd okręgu komunikacyi zajęty jest usystematyzowaniem materyałów o znaczeniu ekonomicznem drogi wodnej, aby ku końcowi grudnia przesłać odnośny memoryał do ministerstwa. Część materyałów, dotyczących radykalnego uregulowania Dniepru, jest już gotowa. Wobec tego zarząd okręgu komunikacyi prosi prezydenta miasta o dostarczenie mu wszystkich materyałów posiadanych przez miasto. Dalsza bowiem zwłoka w nadesłaniu takowych może wstrzymać cały przebieg prac w tej sprawie.

— **Zebranie komitetu.** Dziś w ratuszu o godz. 8 ej wieczorem odbędzie się walne zebranie komitetu wystawy.

— **Otwarcie biblioteki.** Dziś o g. 12-ej odbędzie się uroczyste otwarcie miejskiej biblioteki publicznej. Od g. 4-ej biblioteka zostanie otwarta dla publiczności.

— **W sprawie pożaru młyna.** Jak donosiliśmy, d. 8 b. m. w Białej Cerkwi spalił się młyn niejakiego Ajzensztejna. Obecnie na ręce policyi miejscowej oraz prokuratora kijowskiego sądu okręgowego właściciel sąsiedniego młynu Gadzenko i inni okoliczni mieszkańcy złożyli skargę, w której oskarżają Ajzensztejna o podpalenie młyna, który był ubezpieczony w trzech Towarzystwach na sumę 130 tys. rb.

— **Z instytutu handlowego.** Według wiadomości, otrzymanych w kijowskim instytucie handlowym sprawa nadania instytutowi praw, przysługujących wyższym uczelniom rządowym, rozpatrywana będzie przez Dumę Państwową w grudniu r. b.

Według pogłosek, prawa te zostaną przyznane tylko studentom, którzy obecnie znajdują się na I i II kursie, lub nawet tylko studentom obecnego I kursu. Tym sposobem studenci wyższych kursów nie mogą mieć żadnej nadziei, aby otrzymali dyplom z prawami wyższych szkół rządowych.

— NAGŁE ZGONY. W domu Nr 117 przy ul. Kuznieczną zmarł nagle S. Januta. Przy G. Jurkowskiej Nr 20 zmarła nagle P. Mariniczewa. Oba trupy odwieziono do prosektoryum dla dokonania sekcyi.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Robotnik I. Gawroński, przechodząc po moście, łączącym ul. Stepanowską z kolonią kolejową poślizgnął się i spadł na dół na szyny.

Robotnika podniesiono i odniesiono do ambulatoryum, w drodze wszakże zakończył on życie.

— GRABIEŻE. Na rogu ul. Kuznieczną i Diełowej trzech bandytów napadło na właściciela domu Brażkina i zrabowało mu 120 rb.

Zamieszkały w domu Nr. 20 przy ul. Kożemiackiej A. Guńkow doniósł policyi, iż na ulicy Wozdwiżeńskiej napadło na niego kilku opryszków, którzy obili go i odebrali mu 75 rb. i kwit lombardowy.

— ZBROJNY NAPAD. Pracujący w warsztatach kolejowych Cedziński, doniósł policyi, iż na szosie kadeckiej napadło na niego trzech chuliganów uzbrojonych w rewolwery i kindżały. Chuliganie zrabowali mu pieniądze i zegarek, poczem umknęli.

— KRADZIEŻE. Z mieszkania Wasiljewa (Gonczarna Nr. 7) skradziono bieliznę i rozmaite rzeczy wartości 600 rb.

— Na D. Wale skradziono z podwody skrzynkę z rozmaitymi towarami, należącymi do Tafta.

— Przy Kożemiackiej Nr. 8, złodzieje dopuścili się kradzieży w mieszkaniu Szarafanowej.

— W domu Nr. 20 przy ul. Kuznieczną okradziono strych przy mieszkaniu Konopenki. Przy tejże ul. Nr. 103 dopuszczono się kradzieży z włamaniem w mieszkaniu Wróblewskiej.

— ZWŁOKI DZIECKA W KOSZU. W ogrodzie „Château des Fleurs" stróże znaleźli ręczny koszyk, w którym znajdowały się zwłoki ośmiomiesięcznego dziecka.

— POŻAR. Wczoraj w nocy wszczął się pożar w posesyi Nr. 14 przy ul. Nabrzeżno-Kreszczatyckiej, dokoła której znajdują się rozmaite składy fabryczne. Zanim przybyła straż ogniowa kilka składów stało już w płomieniach.

Akcya ratunkowa polegała na bronieniu sąsiednich posesyi, gdyż stłumić pożar było rzeczą niemożliwą.

Ogień zniszczył składy należące do Berensztejna, Słonimskiego, Turowskiego, Muchowickiego i Rabinowicza.

Straty ogółem wynoszą 23,000 rubli. Przyczyna pożaru nie wyjaśniona.

— DRAMAT ROBOTNICY. Na brzegu Dniepru w pobliżu przystani przechodnie zwrócili uwagę na młodą kobietę, która kilka razy zbliżała się do wody, wpatrywała się w kry płynące, zakrywała oczy rękoma i nerwowo drgała. Zauważywszy, iż jest obserwowaną, kobieta rozpłakała się, szybkim ruchem zerwała z siebie chustkę i wskoczyła do wody. Kilku ludzi wskoczyło do wody i wyciągnęło kobietę, która już była straciła przytomność. Na stacyi ratunkowej marynarze ocucili ją i ogrzali. Przybyłemu stójkowemu kobieta opowiedziała, iż nazywa się Maryą M., jest z zawodu praczką i że do samobójstwa popchnęły ją brak pracy i nędza.

— ZWŁOKI NA TORZE KOLEJOWYM. Około przystanku „Post Wołynskij" znaleziono wczoraj straszliwie pokaleczone zwłoki jakiegoś niewiadomego mężczyzny. Żadnych dokumentów, wyjaśniających osobistość, zmarły przy sobie nie posiadał. Przypuszczalnie został on zabity przez pociąg. Zwłoki umieszczono w trupiarni kolejowej.

Wczoraj na stacyi Chrystynówka zmarł nagle oczekujący na pociąg kijowski mieszkaniec Humania Hrussman lat 65.

## Biuletyn Kijowskiej stacyi Meteorologicznej.

**Dnia 18 listopada (1 grudnia) 1911 r.**

| | g. 7 z rana | g. 1 po poł. | g. 9 wiecz. |
|---|---|---|---|
| Temp. pow. wedł. Cel. | −7.7 | − 7.5 | −7.3 |
| Barometr przy O w mm. | 757.0 | 758.3 | 759.1 |
| Stop. wilgotności w proc. | 95 | 95 | 95 |
| Kier. i szyb. wiat. (w m. nas.) | $W_1$ | $PłnW_1$ | $PłnW_3$ |
| Chmur. wedł. 10 st. sys | 10 | 10 | 10 |
| Ilość opadów w mm | — | — | — |

od g. 9-ej wiecz.
do g. 9-ej wiecz.

| | |
|---|---|
| Najw. temp. powietrza w ciągu doby | − 6.7 |
| Najniższa | − 8.3 |
| Przeciętna tem. pow. w ciągu doby | − 7.5 |
| Wielol. przec. temp. pow. w ciągu doby | − 0.7 |

Ogólny stan pogody w Europie z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady notowano miejscami w pasie północnym, na skrajnem południu i na południowym zachodzie; temperatura wyższa od normalnej w pasie północnym i na wschodzie, niższa od normalnej w pozostałych rejonach.

Przewidywana pogoda: mrozy w większej części Rosyi, oprócz skrajnej północy i południa, opady możliwe na skrajnej północy, sucho w pozostałej Rosyi.

## Z SĄDÓW.

*Proces intendentów.*

Adw. przys. Gorodysski na początku swego przemówienia zaznaczył, iż ograniczy się jedynie obrony podpułk. Bańkowskiego. Oskarżenie jego opiera się na zeznaniach trzech świadków: Pewznera, Iliina i Miniejewa. Jednakże Pewzner powtarza tylko to, co słyszał od Smirnowa, Iliin — to co mu opowiedział Guzowicz. Zeznanie zaś Minijewa przedstawione zostało w akcie oskarżenia w zupełnie fałszywem świetle. Na śledztwie świadek ten twierdził, że nie dał łapówki Bańkowskiemu dla tego, że ten odrzucił mu znaczną część dostawy, w akcie zaś oskarżenia przedstawiono w ten sposób, że Bańkowski dlatego odrzucił dostawę, że Miniejew mu niedał łapówki. Zdaje się, że jest to ogromna różnica, na którą zmuszony jestem zwrócić uwagę sądu.

Prokurator w swem przemówieniu pominął zupełnie dane, śledztwa sądowego, a wszak wśród nich nie można ignorować zeznania kap. Dołgija, iż Bańkowski ostrzegał go, gdy przyjmował nieodpowiedni towar i zawstydził dostawcę wyrobów ziemstwa sudżańskiego uwagą o tem, iż ziemstwo poniżyło się do płacenia łapówek.

Położenie członków komisyi zaiste było tragiczne: przyjmowanie towaru według wzorów groziło ławą podsądnych za niestosowanie się do opisów, za przyjmowanie według opisów groziła kara z powodu niestosowania się do wzorów. W rezultacie przyjmowano według wskazówek własnego sumienia, co jednak nie uchroniło nikogo od sądu.

Krytykując dalej cały materyał śledczy, zebrany przeciwko podpułk. Bańkowskiego, mówca prosi sąd o uniewinnienie swego klienta.

Pom. adw. przys. Letnik twierdzi w swem przemówieniu, iż technika Tichonowa dla tego tylko nazywano „złym duchem" kijowskiej komisyi odbiorczej, iż trzeba było obowiązkowo znaleźć winnych nadużyć w intendenturze, trzeba było koniecznie kozłów ofiarnych. Komisye wciąż się zmieniały, na miejsce dawnych członków wstępowali nowi, jeden technik Tichonow przez lat 15 pozostawał w komisyi.

Brano łapówki i nie było to dla nikogo tajemnicą, nie wyłączając władzy. Z ust tak zasługującego na wiarę świadka, jak dowódca korpusu gen. Mawrin, słyszeliśmy tu, że oficerowie uważali komisyę odbiorczą za kopalnię złota, że posyłano tam najbiedniejszych, aby się dorobili. Tak trwało podczas 15 lat pobytu Tichonowa w komisyi. Lecz oto obecnie wszystko runęło i technik Tichonow został przygnieciony zwaliskami: zaczęła się pokuta za grzechy...

Przechodząc do meritum oskarzenia, mówca szczegółowo analizuje zeznania świadków, dotyczące technika Tichonowa i dochodzi do wniosku, iż cały gmach oskarżenia został zbudowany na zeznaniach dostawców, którzy wzbogacali się na rachunek członków komisyi. Dla tego też sąd powinien odrzucić te wszystkie wątpliwe dowody i sądzić Tichonowa tylko za to, do czego sam się przyznał.

Adw. przys. Kołaczewski zaczyna swe przemówienie w te słowa: W r. 1909 przeszła przez ziemię rosyjską, jak lawina górska — rewizya senatorska: przeszła przez Kazań, Syberyę, Krzemieńczug, zajrzała do Warszawy i nareszcie trafiła przed bramę intendentury kijowskiej. Zazwyczaj dochodzenie w sprawach karnych bywa prowadzone według pewnego określonego szematu. Przedewszystkiem trzeba wykryć przestępstwo, potem zbadać motywy jego i dopiero szukać winowajców. W danym wypadku stało się zupełnie inaczej. Rewizya senatorska dokonała rewizyi u Pewznera, znalazła w jego notatkach przestępców, a obok nich także motywy, i dopiero później doszła do samego przestępstwa.

Ja muszę postępować inaczej — przedewszystkiem chciałbym znaleźć przestępstwo, a potem będę szukał winowajców.

Przedewszystkiem należy odpowiedzieć na pytanie zasadnicze: czy rzeczywiście komisya przyjmowała złe towary? Odpowiedź na to pytanie musi opierać się na posiadanych przez nas danych, t. j. na listach dostawców, na opinii komisyi rewizyjnej gen. Daniłowskiego, i na zeznaniach członka komisyi senatorskiej gen. Ignatowicza oraz na tych dowodach rzeczowych, które tu leżały przed nami, na ekspertyzie.

Czytając niektóre listy dostawców, zdaje się, że towar rzeczywiście dostawiano dobry. Są też listy, gdzie chcą się oni pochwalić przed fabrykantami ze swej zręczności i opisują fakty niebywałe. Wogóle tym ludziom, mojem zdaniem, nie należy zbytnio dowierzać. Co do komisyi gen. Daniłowskiego można było zauważyć dziwne zjawisko: co komisya ta uznała za niezdatne, podczas rewizyi Ditkowskiego uznano za zdatne. Gorzej nieco stoi sprawa z butami, o których mówił gen. Ignatowicz, lecz należy wziąć pod uwagę, że buty dostarczone przez intendenturę wogóle były nader nieosobliwe.

Rozstrząsając dalej szczegółowo orzeczenia biegłych i zeznania świadków, mówca dochodzi do wniosku, że Tichonowa nie można winić o przyjmowanie złych towarów i wymuszanie łapówek.

Podwaliny całej sprawy, kończy mówca, znajdują się daleko po za zakresem rewizyi senatorskiej. My mamy tu tylko nici. Tichonow jest tylko malutkiem kółkiem w maszynie. Zrobiono z niego jakiegoś czarownika, maga, który umie z czarnego zrobić białe. Lecz jest to tylko wytwór wyobraźni artystów słowa i rewizyi senatorskiej. Artyści słowa są to kap. Dołgij i podpułk. Makarow, którzy dogadzali rewizyi senatorskiej, dając jej w ręce materyał przeciwko oskarżonym. Materyał ten pod wpływem fantazyi artystów słowa dał obraz niezwykle jaskrawy. Lecz dla wyjaśnienia prawdy należy usunąć zeń barwy fałszywe, a wtedy na pytanie, czy przestępstwo zostało dowiedzione pp. sędziowie odpowiecie przecząco.

Adw. przys. Leszcz oświadcza, że nie obchodzi go ekspertyza, dokonana przed rozprawą sądową, jak również i ta, która została dokonana podczas śledztwa sądowego. Mnie osobiście — twierdzi mówca — przyprawia o drżenie serca ta ekspertyza, której dokonacie wy, panowie sędziowie. Męczy mnie niepewność, jaką będzie wasza decyzya co do tych oficerów: czy winni są oni tego, co im zarzuca p. prokurator i akt oskarżenia, czy cała ich wina polega na tem, że nie potrafili wykonywać pracy, jaką im powierzono.

Pułk. Makarow powiedział nam tu, iż system, wprowadzony przez ministra Milutina był doskonały, lecz że zepsuli go ludzie.

Chyląc czoło przed ministrem Milutinem, pomimo to ośmielę się wskazać, do czego ten system doprowadził.

Gdy uwierzymy, że system był doskonały, lecz zepsuli go ludzie, musimy dojść do strasznych zaiste wniosków. P. prokurator powiedział, że wszyscy są winni, gdyż sprzedawali ojczyznę hurtownie i detalicznie. Mogę wyobrazić sobie jednego jakiegoś oficera, który dał się porwać zgubnym wpływom, lecz żadną miarą nie mogę zrozumieć, w jaki sposób uczciwi i dzielni oficerowie armii mogą stać się tem, co o nich powiedział p. prokurator.

Pan prokurator starał się dać odpowiedź na trzy pytania. Za najważniejsze z nich uważam ostatnie: za co dawano łapówki. Na to pytanie należy

konieczność odpowiedzieć. Nie mam zamiaru zasłaniać się tem, że władza wiedziała o wszystkiem i na wszystko patrzyła przez palce. Muszę jednak zaznaczyć fakt, iż ludzie widząc podobne zapatrywanie władz, uważali łapówki za rzecz zwykłą i tolerowaną. To właśnie przyciągnęło ich do komisyi.

Gdy minister Milutin zaczął mianować do komisyi odbiorczych oficerów armii czynnej, system gospodarczy armii nie był zapewne tak złożony jak obecnie.

W dalszym ciągu swego przemówienia obrońca charakteryzuje gen. Kamsarakana i pułk. Dacenkę, stwierdzając, iż chociaż przyjmowali oni datki pieniężne, lecz skarb nie poniósł wskutek tego nigdy żadnej szkody, gdyż dbali o to, aby dostawiony towar był dobry. Oskarżony zaś von Klugen jest człowiekiem wysokiej uczciwości i oskarżony został, jak to zaznaczył gen. Godman, najwidoczniej wskutek jakiegoś nieporozumienia.

Obrońca kap. Kiersnowski charakteryzuje oskarżonych Sołowjowa, Niotiego, Barziłowskiego i Pitaczowa, jako „zwrotniczych" w panamie intendentury, czyniąc tem aluzyę do zwrotniczych na kolejach, którzy zazwyczaj bywają kozłami ofiarnymi w razie wykolejenia się pociągu. Obrońca wykazuje ciężkie warunki, w jakich zmuszeni byli pracować członkowie komisyi odbiorczej i wylicza zasługi, położone przez oskarżonych podczas wojny, prosząc o zupełne ich uniewinnienie.

Obrońca szt. kapitana Kulczyckiego pom. adw. przys. Zakon porównał sytuacyę swego klienta z położeniem żaków, przedstawiony w doniedawna jeszcze zakazanej książce Pomiałowskiego „Obrazki z burzy". Żacy ci na rozkaz profesora „rozbijali" teorye filozoficzne Kanta i Spinozy, choć nigdy dzieł ich nie mieli nawet w ręku.

Jak urzędnik Czechowa, który na rozkaz przełożonego umiał wszystko zrobić, nawet potrafił być akuszerem, tak samo członkowie komisyi odbiorczych, zwykli oficerowie armii, musieli znać się na wszystkich towarach, a nawet i rzemiosłach.

— I ja też — ciągnie mówca — jestem w położeniu żaka, który musi „rozbijać" nieznanego mu Kanta, gdyż nie widzę zupełnie podstaw dla oskarżenia mego klienta.

Analizując szczegółowo wszystkie dane śledztwa sądowego, obrońca nie znajduje żadnych dowodów, które potwierdziłyby wywody aktu aktu oskarżenia, dotyczące szt.-kap. Kulczyckiego. Następnie mówca wylicza zasługi jego podczas wojny rosyjsko-japońskiej, rany, otrzymane podczas obrony Portu Artura i dowodzi, że uczciwy i pełen poświecenia oficer, nie mógł, dostawszy się do komisyi odbiorczej, stać się w jednej chwili nieuczciwym łapownikiem.

Dzisiejsze posiedzenie sądu rozpocznie się o godz. 10 z rana.

## PRZYJECHALI DO KIJOWA:

*Hotel Europejski*: Pp. Artur Engelhardt, obywatel, Julia Buza; Rafał Cech, lekarz; Ignacy Podhorski, obywatel, z Białej Cerkwi; Jan Motern; Mitr. Gusiew, kupiec.

*Hotel Continental*: Pp. B. Braun; Ł. Kinelowsker; A. baron Maas; Juliusz Berezowski z powiatu berdyczowskiego; Chr. Herman; Antoni Rappert; John Johnson; Aleksandra Ulstein; Włodzimierz Wilner.

*Hotel François*: Pp. Moryc Szulc, rzeczywistc radca stanu; Włodzimierz Karlstedt, pułkownik; Włodzimierz Biełogorski, obywatel; Mikołaj Łarin, inżynier; Jan Dowiakowski z Białej Cerkwi; Bolesław Stojanowski z Warszawy; Julia Suchotina; Konstanty Skibiński z Taraszczy; Stanisław Rudnicki; Aleksander Sibiriakow; Władysław Szalwiński z Kamieńca Podolskiego.

*Hotel Ermitage*: Pp. Was. Surowcew; Was. Cybulski, kupiec; Katarzyna bar. Korf; L. Rosa-Bianchi, ob. wł.; W. Kowtun; Olga Cyrkowa; Mikołaj Korniejczyk-Sewastjanow, adwokat przysięgły; Wincenty Taraszkiewicz z Białej Cerkwi; Klemens Sawicki, obywatel, z Białej Cerkwi; Jan Janiewski, obywatel, z Fediukówki; Józef Falencki z Odesy; Mikołaj Saweljew, pomocnik adwokata przysięgłego; Aleksander Rozanow, inżynier.

*Hotel Hładyniuka*: Pp. Olga Fedenko; B. Bielecki; Was. Tomow; Jerzy Tomow; Piotr Kalitajew; Ludwik Wolszczan, dyrektor cukrowni; Zinaida Zankiewicz.

*Hotel Francuski*: Pp. Aleksander Pokorski-Żurawko, obywatel, z Chor.; Jan Małachowski, obywatel, z Iwadkowic; Aleksander Sergiejew, kupiec; Sergiusz Bandyrew, pułkownik; Jan Lippoman, obywatel; Stanisław Bukar, obywatel, z guberni podolskiej.

## Z TEATRU I MUZYKI.

### *Teatr Polski w „Ogniwie".*

„Nieporozumienie" G. Zapolskiej.

Dlaczego znakomita aktorka zatytułowała sztukę, o której mowa „Nieporozumienie?" A może sam fakt napisania tej sztuki jest wynikiem n i e p o r o z u m i e n i a?

Te pytania nasuwały się pod pióro w chwili pisania niniejszego, zarówno jak i dalsze, czy sam fakt wystawienia „Nieporozumienia" nie jest wynikiem jakiegoś n i e p o r o z u m i e n i a.

Bo „Nieporozumienie" jest stanowczo najsłabszym z utworów Zapolskiej. Jest to utwór tak słaby, że po paru przedstawieniach we Lwowie nie tylko zdjęto go z afisza, ale później ż a d e n z naszych stołecznych teatrów po za Lwowem o wystawienie tej sztuki się nie kusił.

Jeszcze akt I „Nieporozumienia" coś zapowiada. Szamotanie się Jadwigi z otaczającą ją powszedniością drobiazgów życia jest interesujące. Zdawało się, że w aktach następnych Jadwiga czy to strzeli w górę jak wspaniała kolumna grecka, czy to przeżarta gryzącem środowiskiem marnego otoczenia rozsypie się i roztopi na lepką glinę trywialnej powszedniości.

Nic jednak podobnego nie nastąpiło. Jadwiga do końca pozostaje nie wyraźną i mglistą, a bynajmniej nie jest wykluczone, że Ryskiewicz ma zupełną racyę, skarżąc się na bezład w domu, niedołęztwo oraz próżniactwo żony.

Akt II „Nieporozumienia" jest z całej sztuki najsłabszy. Postać Korskiego (Rodmund) nie wyraźna w akcie I, w akcie II nabiera jawnych cech „człowieka papierowego", postaci sztucznej, martwej, mającej służyć z góry powziętym intencyom autora. I cała akcya aktu II to nie życie, nie przeżywanie, ale typowa l i t e r a t u r a. Właściwie mówiąc akt II nie ma związku z całością.

I inne postacie sztuki są nie mniej sztuczne. Ryskiewicz to idealne uosobie wszystkich ujemnych cech męskich; konik, którego z lubością dosiada autorka, ale w tym wypadku postać banalna i narysowana z widoczną tendendencyą i jednostronnie. Rózia (p. Morska), jedna z tych miłych, ale upadłych istot, wprowadzono niby dla kontrastu z Jadwigą, jest wyraźniejszą w rysunku.

W wykonaniu p. Morskiej w akcie I stanowi estetyczny kontrast z Jadwigą, oraz harmonijny dysonans, jaki zachodzi między tą ostatną i otoczeniem. W akcie II artystka nie zdobyła się na żywiołową uciechę z życia, nie była owem „słonecznem zwierzątkiem".

W spomnieć muszę o melodramatycznej postaci Szydełkiewicza, wprowadzonej na scenę, aby stucznie zadokumentować bezgranicznie ujemne cechy charakteru Ryskiewicza i jego brutalny egoizm, oraz o epizodycznych postaciach mamy Antoniewskiej (p. Szymańska) i niewyraźnej Zosi (p. Braunówna).

Najlepiej nakreśloną, najkonsekwentniejszą i najbardziej życiową osobą z całej sztuki jest tłomok—służąca Kasia.

W tej jednej postaci widać Zapolską i jej olbrzymi talent.

A trzeba dodać, że tę rolę grała p. Maliszewska wyśmienicie i jej Kasia była plastyczną, żywą i naturalną.

P. Trembińska borykała się z trudnościami nienaturalnej roli Jadwigi często skutecznie, częściej bez rezultatu, p. Dowmond z papierowej postaci Korskiego daremnie usiłował wykrzesać momenty życia, którego niedał autor, p. Piotrowski swój melodramatyczny epizod oddał melodramatycznie.

Rolę Ryskiewicza, który jest obok Jadwigi osią akcyi w sztuce, grał doskonale p. Popławski. Ale oddając mu co należy, jako aktorowi, nie mogę nie wytknąć mu błędu, jakiego się on dopuszcza, jako kierownik naszej sceny.

O to do dziś grany repertuar robi wrażenie, jakby p. Popławski, przy wyborze sztuk, nie tyle się kierował upodobaniem publiczności i wartością wystawionych utworów, ile chęcią dania pola do popisu temu, czy też innemu aktorowi.

Zapewne, krycie pod korcem talentów, jakiemi się rozporządza na dobre sztuce nie wyjdzie.

Również nie myślę głosować za niewolniczem hołdowaniem, nie zawsze kulturalnym gustom publiczności. Ale najważniejszem zadaniem kierownika sceny jest służba pięknu, a to piękno najzupełniejsze znaleść można tylko w dziełach w istotnej wartości.

Zapewne pogodzenie wymogów estetycznych z aspiracyami aktorskiemi i gustem publiczności łatwem nie jest, ale do nierozwiązalnych zadań nie należy, i tu właśnie jest wdzięczne pole popisu dla reżysera.

A reżyser za najważniejszą dyrektywę mieć winien względy estetyczne, wymagają one unikanie monotonii, bo istotne piękno leży w rozmaitości wrażeń.

Publiczność z dzisiejszego teatru jest zadowolona, a że prosi o trochę rozmaitości, o parę chwil wesołych, tego jej za złe poczytywać nie mogę.

T. M. S.

## KRONIKA POLSKA.

**— Obchód Kraszewskiego.** Związek robotników chrześcijańskich w Warszawie zapowiada, pierwszy ze stowarzyszeń naszych, na 19 marca r. p. obchód J. I. Kraszewskiego.

Na program złożą się: słowo wstępne, które wypowie wnuczka autora „Starej Baśni", literatka, p. K. Łozińska; „Miód kasztelański" sztuka kontuszowa J. I. Kraszewskiego, oraz apoteoza, przedstawiająca poszczególne postacie z żywotnych powieści jubilata w artystycznym układzie.

Odegrane też będą utwory muzyczne kompozycyi J. I. Kraszewskiego.

# Ostatnie wiadomości.

**Niebezpieczeństwo katastrofy w lwowskim budynku uniwersyteckim.** Dowiadujemy się z wiarygodnego źródła, że wszystkie sufity i podłogi w całem lewem skrzydle głównego budynku uniwersyteckiego przy ul. św. Mikołaja pofalowały się, powyginały i popękały w sposób zastraszający, grożąc w każdej chwili zawaleniem się. Stwierdzili to fachowi inżynierowie i zabronili chodzenia po odpowiednich salach, co jednak jest niemal niewykonalne, bo wykłady wciąż się odbywają i używanie sal tych tak długo jest konieczne, jak długo niema nowych instytutów przyrodniczych, do których możnaby się było przeprowadzić. Ale co gorsza, to to, że pod owemi zagrożonemi salami znajdują się kancelarye uniwersyteckie, dziekanat filozoficzny, kwestura, rektorat i wiele sal wykładowych, gdzie od rana do wieczora pełno jest młodzieży i funkcyonaryuszy uniwersyteckich. W każdej chwili całe drugie piętro lewego skrzydła uniwersyteckiego może runąć, przysupując gruzami tysiące osób. Pomimo, iż senat uniwersytecki kilkakrotnie w bardzo energicznych słowach zawiadomił prezydyum namiestnictwa we Lwowie o grożącem w każdej chwili niebezpieczeństwie, namiestnictwo nic na to nie zareagowało.

**Nowi kardynałowie.** Dnia 14 b. m. nastąpiła na tajnem konsylium w Watykanie nominacya 18 nowych kardynałów. Liczba członków św. kolegium, które w ciągu rządów papieża Piusa X zmalała do 48, wzrosła więc obecnie na 66.

Obecnie purpurę kardynalską otrzymali następujący dostojnicy kościelni: arcybiskup w Valladolid (Hiszpania) Josef de Cos y Macho, arcybiskup w Sewilli (Hiszpania) Henryk Almaraz y Santos, tytularny arcybiskup Laryssy Diomedes Falconio (delegat apostolski w Stanach Zjednoczonych), nuncyusz w Hiszpanii Antoni Vico, tytularny biskup Edessy Granito del Belmonte, arcybiskup nowojorski Jan Marya Farley, arcybiskup w Westminsterze Franciszek Bourne, arcybiskup ołomuniecki Franciszek Bauer, arcybiskup paryski Leon Adolf Amette, arcybiskup w Bostonie Wilhelm O'Connel, arcybiskup w Chambery Franciszek Wirgili Dubillard, ks. arcybiskup wiedeński Franciszek Nagl, biskup w Montpellier Roverie de Cabrieres, majordomus papieski Kajetan Bisletti, asesor kongregacyi św. officium Jan Babtysta Lugari, sekretarz rzymskiej kongregacyi koncilu Bazyli Falconio, jezuita Ludwik Billot, redemptorysta Wilhelm van Rossum.

**Deputacya polska.** Przybyła do Wiednia deputacya polska ze Ślązka austryackiego, pod przewodnictwem posła Bielińskiego. Deputacya otrzymała od ministerstwa przyrzeczenie, że na przyszłość rząd będzie więcej dbał o szkoły polskie na Ślązku.

**Klęska i zwycięztwo tureckie.** Władze tureckie przyznają urzędownie, na podstawie depesz z 15 b. m., że wojska tureckie w Trypolisie d. 14 b. m. wskutek gwałtownego ognia artyleryi włoskiej okrętowej i lądowej musiały pod Trypolisem opuścić forty Henni, Mesri i Szaraszat, tudzież jeszcze 2 inne pozycye. Straty tureckie wynoszą 260 rannych i 80 zabitych.

Natomiast pod Ainzara Włosi zostali odparci i stracili 500 zabitych i rannych. Część wojsk tureckich stoi obecnie pod Dżedjech i oczekuje posiłków. Włosi w potyczce pod Gagaresz stracili 60 ludzi, 3 kartaczownice i wiele amunicyi.

**Akcya floty włoskiej.** „Berl. Tagebl." dowiaduje się z Konstantynopola, że rząd włoski odpowiedział mocarstwom, iż wprawdzie zrzeka się blokady Dardaneów, ale zastrzega sobie prawo przeprowadzenia planu akcyi floty wojennej w innym punkcie państwa tureckiego. Ponieważ Włochy wskutek interwencyi Austro-Węgier nie mogły podjąć akcyi floty na morzu Adryatyckiem i w Salonice, przeto flota włoska zaatakuje prawdopodobnie porty Azyi Mniejszej albo wyspy archipelagu.

**Groźna sytuacya w Persyi.** „Berl. Loc. Anz." donosi z Teheranu, że położenie w Persyi jest coraz gorsze, katastrofa państwowa jest oczekiwana lada chwila. Wskutek braku zboża i chleba ludność jest niesłychanie wzburzona i dopuszcza się gwałtów. Pomiędzy kozakami rosyjskimi a ludnością przychodzi do częstych starć, wskutek których po obu stronach są zabici i ranni. Parlament zatwierdził utworzenie nowego parlamentu z ekscelencyą Samsan na czele. Nowy prezes ministrów jest równocześnie także ministrem spraw wewnętrznych.

# Telegramy.

*(Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej)*

## Wojna włosko-turecka.

### Operacye wojenne.

**Paryż** (Wł.). W walkach poniedziałkowych około tysiąca ludzi ubyło z szeregów włoskich. We wtorek linie strzelców Canevy znów posunęły się naprzód.

**Paryż** (Wł.). Pod Benghasi w zaciekłych walkach zginęło z obu stron 1,500 ludzi.

**Paryż** (Wł.). Enwer-bey skoncentrował w pobliżu Benghasi 3,500 piechoty, 11 tys. beduinów i 30 armat.

### Propozycye pokojowe.

**Konstantynopol** (Wł.). Krążą pogłoski, że ambasadorowie rosyjski i austryacki zawiadomili Portę nieurzędownie, że mogliby obecnie zaproponować pewne podstawy do zawarcia pokoju. Turcya odpowiedziała, że nie sprzeciwiałaby się pokojowi, który nie uwłaczałby honorowi państwowemu Turcyi.

### Wystąpienie Włoch z trójprzymierza.

**Wiedeń** (Wł.). „Reichspost" twierdzi, że toczą się poufne rokowania w sprawie wystąpienia Włoch z trójprzymierza i przyłączenia się do porozumienia franko-angielskiego. Rokowania prowadzi ambasador francuski w Rzymie. Rząd włoski zapatruje się na te rokowania przychylnie.

### Misya Mahmuda-baszy.

**Konstantynopol** (Wł.). Marszałek Mahmud Muchtar-basza odjechał z misyą specyalną do Berlina.

### Okrucieństwa tureckie.

**Trypolis** (AP). Korespondenci gazet włoskich i zagranicznych otrzymali od generała Canevy pozwolenie telegrafowania o okrucieństwach popełnionych przez turków nad ciałami rannych i zabitych włochów.

**Trypolis** (Wł.). Wśród włochów panuje oburzenie z powodu okrucieństw dokonywanych przez arabów; włosi grożą, że nie będą oszczędzać swych przeciwników.

### Konflikt rosyjsko-perski.

**Teheran** (AP). W bójce pomiędzy kozakami perskimi a policyą zabity został kozak i raniony śmiertelnie żandarm.

Fidajowie zabili wypadkowo na ulicy byłego wice-gubernatora ardebilskiego, który niedawno przybył do stolicy.

**Londyn** (AP). „Times" pisze: „Większa część żądań rosyjskich została widocznie przedstawiona za zgodą rządu angielskiego.

Wzmagająca się anarchia w Persyi południowej świadczy, iż rząd perski nie jest wstanie spełniać swoich obowiązków. Gazeta wyraża nadzieję, iż Rosya nie będzie zbyt surową dla słabego narodu.

**Teheran** (AP). W dniu 17-ym października na otwartem posiedzeniu medżylisu, w obecności wszystkich ministrów rozważano u l t i m a t u m rosyjskie. Do wieczora decyzyi żadnej nie powzięto. Przed gmachem medżylisu gromadziły się od rana tłumy ludności.

Na ulicach zbierały się procesye demonstrantów protestujących przeciwko u l t i m a t u m.

**Teheran** (AP). Sam-Samwus Saltaneh przedstawił medżylisowi ostateczny skład gabinetu do którego weszli: Wusuk-ud-Douleh (minister spraw zagranicznych), Moared-us-Saltaneh (minister poczt i telegrafów), Muitl-ud-Douleh (oświaty), Zokn-ul-Mulk (skarbu), Mustaszam-us-Saltaneh (sprawiedliwości), Serdar-Mochtaszam (wojny), Samsam-us-Saltaneh (czasowo minister spraw wewnętrznych).

S.-demokrata Sulejman-Mirza, uznając zasługi bachtiarów, wskazał na to, iż niektóre z powyższych osób nie cieszą się zaufaniem jego partyi i proponował aby w sprawie listy głosowano za pomocą tajnego głosowania. Samsam-us-Saltaneh oświadczył, iż demokraci burzą państwo i zmuszają regenta do podania się do dymisyi.

Powstrzymany za pomocą dzwonka przez przewodniczącego Samsam-us-Saltaneh opuszcza medżylis z wszystkimi ministrami, potem wszakże uproszony przez przewodniczącego i kilku posłów powraca. Lista zostaje przyjęta za pomocą tajnego głosowania.

**Teheran** (AP). Medżylis większością głosów odrzucił u l t i m a t u m rosyjskie. Minister spraw zagranicznych, który proponował przyjęcie żądań rosyjskich, podał się do dymisyi.

**Berlin** (Wł.). Do „Berliner Tageblatt" donoszą z Teheranu, że położenie jest groźne i katastrofa oczekiwana. Stronnicy eks-szacha prowadzą bardzo ożywioną agitacyę, ma on zwolenników wśród najwybitniejszych persów. Drożyzna powoduje rozruchy, oprócz tego w mieście panuje tyfus.

### Z parlamentu angielskiego.

**Londyn** (AP). W izbie gmin odpowiadając na zapytanie w sprawie żądań rosyjskich w Persyi, Grey powiedział, że od rządu rosyjskiego otrzymano zapewnienia co do czasowego charakteru przedsiębranych przez Rosyę zarządzeń w Persyi. Grey nie powątpiewa o energii i dobrych zamiarach Szustera, jednakże jego natarczywość w mianowaniu poddanych angielskich na stanowiska administracyjne stworzyła niemożliwą sytuacyę. Nominacya cudzoziemców wbrew woli rządu angielskiego lub rosyjskiego będzie wywoływać zawsze konflikty i bezład polityczny, szkodliwy dla niezawisłości Persyi. Powtórzenie podobnych zajść może zniweczyć podstawy porozumienia anglo-rosyjskiego, którego utrzymania gorąco pragną obydwa rządy. Grey nie wątpi, że dojdzie do wspólnego z rządem rosyjskim rozstrzygnięcia kwestyi. Na zapytanie Dillona, czy powołała się Rosya na Anglię stawiając *ultimatum*, Grey oświadczył, że w tej sprawie nie otrzymał żadnego komunikatu od rządu rosyjskiego.

### Rewolucya w Chinach.

**Pekin** (AP). Izba konstytucyjna na posiedzeniu poufnem zaaprobowała projekt zaciągnięcia pożyczki.

**Pekin** (AP). Rewolucyoniści opuszczając Chańjan, zajęty przez wojska rządowe, popsuli wszystkie maszyny w warsztatach. Wojska rządowe po zajęciu miasta strzelały do łódek wiozących spokojnych mieszkańców i rannych pod flagą Czerwonego Krzyża.

**Pekin** (AP). Lan-Czi-Czao i Lan-Dunjan nie zechcieli wstąpić do nowego gabinetu rządu pekińskiego.

**Londyn** (AP). Agencya Reutera dowiaduje się, iż w związku wiadomościami o wysłaniu do Chin wojsk przez mocarstwa, rząd angielski porozumiewa się ze swoim ambasadorem w Pekinie w kwestyi konieczności wysłania do Chin wojsk angielskich.

Anglia, Japonia i Stany Zjednoczone postanowiły na razie nie podejmować się pośrednictwa i zachować ścisłą neutralność.

**Bruksela** (Wł.). Donoszą z Pekinu do „Agence Extreme Orient", że naczelnik ligi wojskowej generał Czangzatsen, z powodu niezgodności poglądów z Juanszikajem, podał się do dymisyi, co wzmocniło wpływ ostatniego.

### Z francuskiej izby deputowanych.

**Paryż** (AP.) W izbie deputowanych wielu mówców krytykowało nieobecność ambasadorów francuskich w Petersburgu, Tokio i Pekinie w chwili, gdy odegrywały się tam ważne wypadki. Minister spraw zagranicznych wyraził uznanie ambasadorowi w Petersburgu, za to, iż podczas układów francusko-niemieckich był on na swojem stanowisku i oddał Francyi cenne usługi.

Odpowiadając na zarzuty stawiane pozostałym przedstawicielom Francyi, minister oznajmił, iż interesy Francyi przez cały czas były ochraniane.

**Paryż** (AP.) Preliminarz budżetowy ministerstwa spraw zagranicznzch został przyjęty.

### Sprawa marokańska.

**Casablanca** (AP.) Przybył w d. 18-ym b. m. krążownik niemiecki „Berlin"; za dwa dni wyrusza on do Tangeru.

### Wyrok w sprawie Niegusza.

**Wiedeń** (AP.) Mikołaj Niegusz, który w dniu 29 ym października strzelał w parlamencie do ministra sprawiedliwości został skazany na 7 lat więzienia.

### Pożar.

**Łódź** (AP.) Na ul. Łąkowej pożar zniszczył przędzalnie Wolfa i Frenkla. Ucierpiało 13 robotników.

### Wybory.

**Poznań** (Wł.). Komitet wyborczy postawił w powiecie koźmińskim kandydaturę księdza Trzcińskiego, popieraną przez kasyno obywatelskie. Kandydatura Lipskiego przepadła.

### Katastrofa kolejowa.

**Wiedeń** (Wł.). Na kolei północnej na Morawach krakowski pociąg osobowy zderzył się z towarowym. 8 wagonów rozbitych, dwaj konduktorzy ranni, dwaj podróżni pokaleczeni, kilku ciężej rannych przewieziono do Krakowa.

### O szkoły polskie na Śląsku.

**Wiedeń** (Wł.). Przybyłej ze Śląska deputacyi polaków pod przewodnictwem posła Bielińskiego ministerstwo przyrzekło, że rząd będzie dbał więcej o szkoły polskie na Śląsku.

### Ruch monarchiczny w Portugalii.

**Lizbona** (Wł.). Rozruchy przybrały groźne rozmiary; rząd przyznaje, że jest 50 rannych żołnierzy, ale istotnie liczba zabitych i rannych jest znacznie większa. Gazety podlegają surowej cenzurze. Monarchiści rzucaja ogromnie silnie wybuchające butelki napełnione dynamitem. Prawie wszystkie sklepy zamknięte. Monarchiści przygotowują formalną rewolucyę wewnątrz kraju. Równocześnie mają wkroczyć do kraju od strony granicy hiszpańskiej.

### Dodatkowy kredyt.

**Petersburg** (AP). Rada ministrów dozwoliła ministrowi marynarki wnieść do Dumy Państwowej projekt wyasygnowania kredytu dodatkowego w kwocie 217 tys. rb, na restauracyę statków liniowych „Pantalejmon" i „Ewstafij", które ucierpiały wskutek katastrofy. Suma ta żądana jest na podstawie paragrafu 24 preliminarza ministerstwa marynarki na r. 1912.

### Bankructwo.

**Moskwa** (AP). Ogłoszona została upadłość firmy Szczapowa; pasywa wynoszą 2 mil. rb., aktywa 1,700,000 rb.

### Różne.

**Sewastopol** (AP). Wskutek burzy rozbiło się dużo statków. Są ofiary w ludziach.

**Moskwa** (AP). W Moskwie projektowana jest wystawa na pamiątkę wydarzeń r. 1611—1613.

*(Od Agencyi Petersburskiej).*

## Duma Państwowa.

### Posiedzenie z d. 18 listopada.

Przewodniczy *ks. Wołkońskij.*

W loży ministrów— minister sprawiedliwości.

*Antonow* referuje zasady projektu prawa o zmianie procedury w rozwaniu spraw o przestępstwach służbowych. Podstawowy artykuł projektu prawa — mówi Antonow, nadaje dozorowi prokuratorskiemu prawo narówni z zwierzchnictwem winnego do wszczynania dochodzeń karnych. Procedura sądowa o przestępstwach sądowych odbywa się w drodze ogólno sądowej bez udziału zwierzchnika podsądnego.

Projekt prawa rozszerza zakres kompetencyi sądów okręgowych, które rozstrzygać mają wszystkie sprawy urzędników do 7-ej klasy włącznie.

Wszystkie sprawy za które grozi kara, połączona z pozbawieniem praw podlegać będą kompetencyi sądów okręgowych, izb sądowych, albo senatu. Projekt prawa znosi wyjątek czyniony przez obecne prawodawstwo dla gubernatorów, którzy mogli być pociągani do odpowiedzialności jedynie za zezwoleniem Najwyższem.

Wogóle projekt prawa rozszera prawo i prokuratury i osób prywatnych.

*Minister sprawiedliwości* stwierdza, iż przestępstwa służbowe w mniejszym, lub większym stopniu burzą zarząd państwowy. Obecna procedura w rozważaniu spraw o przestępstwach służbowych zbudowana jest na gwarancyi administracyjnej, stanowiącej przeżytek, który współczesne prawoznawstwo potępia stanowczo, upatrując w nim przeszkodę do karania przestępst służbowych.

Przy opracowaniu środków dla ulepszenia istniejącego prawodawstwa minister proponuje wstąpienie na drogę, prowadzącą do zbliżenia procedury w sprawach o występnej działalności służbowej z ogólnemi zasadami procesualnemi, z zachowaniem jednak niektórych właściwości, wywoływanych przez warunki służbowe, charakter przestępstwa oraz brak w Rosyi właściwie zorganizowanego sądu administracyjnego.

Podług rządowego projektu prawa należy wszczęcie dochodzenia sądowego uzależnić od porozumienia się władzy z dozorem prokuratorskim z tem, iż wynikłe pomiędzy nimi wątpliwości mają być rozstrzygane przez sądy okręgowe i izby sądowe oraz przez pierwszy i kasacyjny departamenty senatu, przyczem minister uważa, iż z projektu należy usunąć artykuł, na mocy którego prokuratorowi przysługuje prawo wszczynania dochodzenia sądowego w wypadkach niecierpiących zwłoki bez uzyskania zgody władz.

Minister podkreśla w końcu, iż broniona przez niego reforma już dojrzała, ponieważ rewizye senatorskie ostatnimi czasy wykazały wiele nadużyć służbowych, które przy istniejącym systemie dochodzenia sądowego pozostają ukrytemi. Dla walki z tem złem niezbędne są środki stałe, działające bezustannie.

Minister wyraża przekonanie, iż Duma znajdzie środki te w obecnym projekcie prawa, zasługującym na aprobatę Dumy.

(Oklaski).

*Biełousow* przychodzi do przekonania, iż projekt prawa wykazuje absolutną niezdolność większości Dumy do tworzenia nowych form życia publicznego.

*Bułat* wyraża przekonanie, że skoro w sprawie jakiegokolwiek projektu prawa przedstawiciele centrum oraz ministrowie wygłaszają mowy liberalne, to jest to najlepszą oznaką, iż projekt nie stanie się prawem.

*Maklakow* podkreśla, iż nieodpowiedzialność władz oraz bezbronność obywateli jest faktem tak oczywistym, iż nawet ministerstwo sprawiedliwości musiało przyczynić się do roztrzygnięcia tej kwestyi. Mówca ostrzega, iż cały projekt prawa będzie skazany na zagładę, jeżeli prokuratura będzie się uważała za sługę rządu, nie zaś za samodzielny organ władzy sądowej. Niezbędnem jest kategorycznie zaznaczyć w prawie „iż prokurator nietylko może, lecz powinien przeprowadzić śledztwo. Inaczej wszystko będzie po dawnemu. (Oklaski na lewicy).

*Łoszkarew* wypowiada się przeciwko przyjęciu wniosku komisyi o przyznaniu prokuraturze prawa bezpośredniego wszczynania dochodzenia sądowego w sprawie odpowiedzialności osób urzędowych.

Po przemówieniu *Dymszy*, który polemizował z ministrem sprawiedliwości i z referentem, przewodniczący oznajmia, iż wniesiona została interpelacya terminowa do ministrow spraw wewnętrznych i sprawiedliwości, podpisana przez 68 posłów.

Zapoznawszy się z treścią interpelacyi przewodniczący oznajmia, iż debaty nad interpelacyą będą prowadzone przy drzwiach zamkniętych.

Na lewicy protesty.

Drzwi sali posiedzeń zostają o g. 5 m. 20 zamknięte.

Posiedzenie przy drzwiach otwartych wznowione zostaje o g. 5 m. 37.

Przewodniczy *Rodzianko.*

Ogłoszona zostaje interpelacya frakcyi opozycyjnych w sprawie niezgodnej z prawem działalności „ochrany" petersburskiej, ujawnionej wskutek rewelacyi tajnego „współpracownika" Brodzkiego.

*Jegorow* oznajmia, iż soc.-dem. nie życzą sobie rozpatrywania danej kwestyi przy drzwiach zamkniętych, wobec czego interpelacyę swą cofają.

*Przewodniczący* wyjaśnia, iż prawo cofnięcia interpelacyi przysługuje jedynie temu, kto pierwszy takową podpisał.

*Gegeczkori* wykazuje, iż większość Dumy zmieniła normalny porządek rozpatrywania interpelacyi, targnęła się na wolność jawnej trybuny ludowej i zamknęła drzwi sali posiedzeń, wobec czego soc.-dem. na znak głębokiego protestu opuszczają salę posiedzeń.

*Milukow* oznajmia, iż frakcya k.-d. nie może brać udziału w zamachu na godność Dumy Państwowej wobec czego opuszcza salę posiedzeń. (Oklaski na lewicy).

*Jefremow* stwierdza, iż postępowcy uważają, że zamykanie drzwi sali posiedzeń nie może być podczas rozważania interpelacyi stosowane, wobec czego postępowcy wychodzą z sali.

*Bułat* oznajmia, iż dotąd tylko w cyrku zdarzało mu się widzieć, że publiczność śmieje się, gdy policzkują klownów. „Gdy dziś Gegeczkori i Milukow policzkowali swemi mowami całą większość dumską, ta śmiała się".

*Przewodniczący* przywołuje mówcę do porządku.

*Bułat* kończy oświadczeniem, iż grupa pracy również wychodzi z sali.

Opozycya opuszcza salę posiedzeń.

Po przemówieniach *Krupieńskiego i bar. Meyendorfa.* Duma przechodzi do rozważania kwestyi nagłości interpelacyi.

*Szubinskij* napada na przemówienia mówców z opozycyi, szczególniej Milukowa i proponuje, aby Duma przekazała interpelacyę komisyi.

Przez balowanie nagłość interpelacyi zostaje odrzucona.

Interpelacya zostaje przekazana komisyi interpelacyjnej.

Następne posiedzenie Dumy — d. 19-go listopada.

## Rada Państwa.

### Posiedzenie z dnia 18-go listopada.

Przewodniczy *Gołubiew.*

W dalszym ciągu toczą się obrady nad projektem prawa o zabudowaniach w redakcyi większości komisyi.

Na porządku dziennym artykuł 5, ustanawiający prawo zabudowania jedynie dla osób, mających prawo nabywania nieruchomości w danej miejscowości, pozwalający jednak na nabywanie polakom w 9 guberniach zachodnich prawa budowy od osób pochodzenia rosyjskiego na placach nie wyżej trzech dziesięcin, leżących poza obrębem miast i miasteczek.

Przeciwko drugiej części artykułu, przyznającej polakom prawo zabudowania w 9 guberniach zachodnich zgłosiło *votum seperatum* pięciu członków komisyi.

W obronie redakcyi komisyi wypowiadaju się: *Hoiningen-Hüne, Meysztowicz* i *hr. Olizar.*

Przeciwko redakcyi wypowiadają się: *Kobylinskij, Ofrosimow, Pichno* i *wiceminister spraw wewnętrznych Łykoszin*, który oznajmił, iż rząd podziela opinię mniejszości komisyi.

Przez głosowanie art. 5 zostaje przyjęty w redakcyi mniejszości komisyi, za wyjątkiem drugiej części.

W dalszych obradach zabierają głos: *Grimm, wiceminister spraw wewnętrznych, Kobylinskij, Szrejber oberprokurator synodu Zinowjew* i *ks. Łobanow-Rostowskij.*

Art. 6 — 20 zostają przyjęte w redakcyi większości komisyi z niektóremi redakcyjnemi poprawkami i zmianami.

Art. 18 został przyjęty w redakcyi mniejszości komisyi.

Art. 18 został przyjęty w redakcyi mniejszości z poprawką *Manuchina.*

Na tem zakończono rozpatrywanie części 1-ej projektu prawa o prawie zabudowania.

Następne posiedzenie — dn. 23 listopada.

## Giełda Petersburska.

Dnia 18 listopada 1911 r.

| | |
|---|---|
| Weksle terminowe na Londyn 3 m 10 f. st. | 94 675 |
| " czeki za 10 f. st. | —.— |
| " na Berlin 3 m za 100 m | 46 26 |
| " czeki za 100 mar | —.— |
| " na Paryż 3 m. za 100 fr. | 37 56 |
| " czeki za 100 fr. | —.— |
| Dyskonto giełdowe | —.— |
| 4% Państwowa renta | 92 3/4 |
| 5% Pożyczka 1905 r. | 103 3/8—103 7/8 |
| 5 1/2% Pożyczka 1908 r. | 103 3/8—103 7/8 |
| 4 1/2% Pożyczka 1905 r. | 100 /8—100 5/8 |
| 4% Pożyczka 1906 r. | 103 3/8 |
| 4 1/2% Pożyczka 1909 r. | 99 1/2—100 |
| 4% Listy zast. Szlach. Banku. | 91 |
| 4 1/2% Listy zast. Szlach. Banku Ziem. | 94 1/2—95 |
| 5% " " " " | 99 |
| 4% Świadectwa włościańskie | 92 |
| 4 1/2% " " | 96—96 1/2 |
| 5% Świadectwa włościańskie. | 100 |
| 5% Pożyczka prem. 1864 r. | 483 |
| " " 1886 r. | 371 1/2 |
| 5% Obl. prem. Szlach. Banku | 323 |
| 3 1/2% Listy Zast. Szlach. Banku Ziem. | 86 1/2 |
| 4 1/2% Oblig. Petersb. M. Kred. T-a. | 89 3/8—90 |
| 5% Oblig. Kijowsk. M. Kred. T-wa | 90—91 |
| 4 1/2% " " | 85 1/2—86 1/2 |
| 5% Oblig. Moskiewsk. Kred. T-a. | 100—101 |
| 4 1/2% " " | 91—92 |
| 5 1/2% Oblig. Odesk. Kred. T-a | 93 1/2—94 1/2 |
| 4 1/2% " Besar.-Taur. B. Ziem. | 87 /8—87 7/8 |
| 4 1/2% " Wileńsk. Ban. Ziem. | 87 1/4—88 |
| 4 1/2% " Dońsk. | 85 1/4—86 1/4 |
| 4 1/2% Kijowsk. Banku Ziem. | 87 1/2—88 1/4 |
| 4 1/2% Moskiewsk. " | 88 1/8—88 7/8 |
| 4 1/2% Niż.-Samar. " | 87 1/8—87 7/8 |
| 4 1/2% Połtawsk. " | 87 1/4—87 7/8 |
| 4 1/2% Tulsk " | 88 3/4—89 1/2 |
| 4 1/2% Charkowsk. " | 87—87 |
| 4 1/2% Listy Zast. Chers. Banku Ziem. | 87 1/4—88 |
| Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze. | — |
| " 2 go " " " | — |
| Akcye T-a Kaukaz i Merkury. | — |
| Akcye Rosyjsk. T-a Żegl. Handl. Czarn. | — |
| " Ros. T-a transport. i asekur. | — |
| " T-a Ubezpieczeń „Rosya" | — |
| " Mosk. Kazańskiej kolei | 502—504 |
| " Mosk. K. Wones. kolei | 715—717 |
| " Mosk. Wind.-Rybińsk. | 155—156 |
| " Poł.-Wschod kolei | 232 1/2—233 1/2 |
| " Azowsko-Dońsk. | 592—594 |
| " Wołsko-Kamsk. b. | 1015—1020 |
| " Rosyjsk. dla Handlu Zewn. | 400—401 |
| Akcye Ros. Chińsk. | — |
| " Ros. Handl. Przemysł. | 351—353 |
| Akcye Petersb. Międzynar. Komerc. | 539—540 |
| " Petersb. Dyskont. Pożyczk. | 533—535 |
| " Petersb. Prywatn.-Kom. | 289 1/2—290 |
| " Banku Zjednoczonego. | 307—308 |
| " Kijowsk. Pryw. banku handl. | — |
| " Besarabsko-Tauryck. | 677 |
| " Wileńsk. Ziemsk. Banku | 623 |
| " Dońsk. Banku Ziemsk. | 640 |
| Akcye Kij. Banku Ziemskiego | 720 |
| " Moskiewsk. " | 757 |
| " Niżegor.-Samar. " | 707 |
| " Połtawsk. " | 597 |
| " Petersb.-Tulsk. " | 460 |
| " Charkowsk. " | 464 |
| " Bakińsk. T-a Naftow. | 429—431 |
| " Kaspijsk. T-wa | — |
| " Naft. i Handl. T-a Mantasz. i Ko. | — |
| " Naft. T-a Br. Nobel. | 11975—12050 |
| Udziały Tow. Naft. Br. Nobel. | — |
| " Briańsk. Kopalni Węgla | — |
| " Briańsk. Fabr. szyn | 182—183 |
| " Naft. T-wa Hartman | — |
| " Kołomieńsk. Fabryki | 250—251 |
| " Fabr. Malcewsk. | 1002—1007 |
| " Petersbursk. Metalurg. | 208—210 |
| " Nikopol-Mariupolsk. | 210—212 |
| " Putiłowsk. | 143 1/2—144 1/2 |
| Udziały Rosyjsk. Balt. Fabryki. | — |
| " Ros. Fabr. lokomot. (Bue). | — |
| " T-a Odlew.ni stali „Sormowo" | 135—136 |
| Akcye Fabr. Wag. Feniks. | — |
| " T-a „Dwigatiel" | — |
| " Donsk-Jurjewsk. Metal. T-a. | 299 1/2—300 1/2 |
| " Ros. kop. złot. | — |
| " Leńsk. Tow. kop. zł. | 3850—3870 |

Usposobienie z walorami państwowymi stałe, z papierami dywidendowymi mocne; z premiówkami słabe.

### GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Dnia 18 go listopada 1911 r.

| | |
|---|---|
| **Berlin** Wypłaty na Petersburg śp 2.6 20 | kup 216 15 |
| Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni | |
| 4 1/2% pożyczka 1905 r. | 100 25 |
| 4% renta państwowa 1894 r. | 92 60 |
| Rosyj. bil. kredyt. 100 rb. | 216 25 |
| Dyskonto prywatne | 4 1/2% |
| Usposobienie mocne. | |
| **Paryż.**—Wypłaty na Petersburg: | |
| Cena najniższa | 265.375 |
| Cena najwyższa | 267 375 |
| 4% renta państwowa 1894 r. | 92 80 |
| 4 1/2% pożyczka 1909 r. | 102.45 |
| 5% pożyczka rosyjska 1906 r (bez kuponu) | 104 10 |
| Dyskonto prywatne | 3 1/16% |
| Usposobienie trwałe. | |
| **Londyn.**—5% pożyczka rosyjska 1906 r. | 103 3/8 |
| 4 1/2% pożyczka rosyjska 1909 r. bez kup. | 101 1/2 |
| Usposobienie małoczynne. | |
| **Amsterdam.**—5% pożyczka rosyjska 1906 r. | 101 |
| 4 1/2% pożyczka rosyjska 1909 r. | — |
| **Wiedeń.**—5% pożyczka rosyjska 1906 r. | 103.60 |

### GIEŁDA ZBOŻOWA.

(Telegram specyalny)

Argentyna. Siemię lniane doznało znacznych uszkodzeń. Z powodu dżdżystej pogody żniwa odbywają się zwolna. W prowincyi Entrrios widoki na zbiory są dosyć dobrych, w innych prowincyach oczekiwane są doskonałe zbiory.

Libawa. Usposobienie z owsem białym mocne, z pozostałym bez zmian. Żyto 98 kop.—1 rb., owies 89 1/2 kop., jęczmień 87 1/2 kop.

Jelec.—Usposobienie stałe. Pszenica 1 rb. 30 kop.; żyto 95 kop.; owies 70 kop.; jęczmień 80 kop.

Petersburg.—Kałasznikowska giełda. Usposobienie z żytem spokojne, z owsem stałe, z otrębami spokojne, z mąka słabe.

Berlin.—Pszenica na bliższy termin 202 mar.; na dalszy 211 mar.; żyto na bliższy termin 182 mar., na dalszy termin 184 mar.

## Z ostatniej chwili.

### Wojna włosko-turecka.

**Paryż** (Wł.) „Journal des Debats" podaje, iż w Rzymie obiegają nowe pogłoski o zawarciu pokoju z Turcyą.

**Paryż** (Wł.) Medyolan stał się ogniskiem mobilizacyi całych Włoch. Ludność urządza gorące owacye na cześć wojska.

**Paryż** (Wł.) Flota angielska krąży na morzu Egiejskiem.

**Trypolis** (AP). Siódma rota posunęła się o kilometr naprzód przed fortem Hamidie. Na południu od Sidi-Mesri spostrzeżono ruch wojska tureckiego.

W Tadżurze i Ainsane liczebność turków sięga 5,000 ludzi.

**Petersburg** (Wł.) Rząd turecki wysłał swą flotę do cieśniny Dardanelskiej.

**Massowa** (AP). Znaczne siły tureckie skoncentrowały się w pobliżu Szuch-Saidu w Jemenie dla dokonania napadu na włoskie wybrzeże Erytrei. Napad został chwilowo odroczony z powodu przejazdu przez morze Czerwone angielskiej pary królewskiej. Obecnie gubernator z Taiza otrzymał rozkaz przygotowania się do działań wojennych. Napad oczekiwany jest po świętach muzułmańskich. Okręty włoskie zostały już uprzedzone o zamiarach tureckich.

### Strajk zecerów.

**Warszawa** (Wł.). Zatarg cennikowy pomiędzy właścicielami drukarń a zecerami doprowadził do strajku we wszystkich drukarniach. Aresztowano dwunastu członków legalnie wybranego komitetu cennikowego tudzież podstarszego zgromadzenia zecerów. Zecerzy gazetowi, wymógłszy podwyższenie płacy, stanęli wieczorem do pracy. Dzienniki wyszły w formatach zmniejszonych o godzinie ósmej wieczorem. Strajk innych 500 zecerów trwa w dalszym ciągu. W niedzielę odbędzie się posiedzenie porozumiewawcze.

### Nowa katastrofa.

**Warszawa** (Wł.) Na kolei Nadwiślańskiej miała miejsce nowa katastrofa kolejowa. W Ciechanowie idący z Warszawy pociąg pośpieszny wskutek źle nastawionej zwrotnicy wpadł na stojący na stacyi pociąg towarowy. Oba parowozy, brankard, cztery wagony osobowe oraz 6 wagonów towarowych rozbite, 10 pasażerów oraz 8 kolejarzy rannych, wśród nich czterech ciężko.

### Rewolucya w Chinach.

**Szanchaj** (AP). Według pogłosek, w Nankinie wczoraj miały miejsce nieznaczne potyczki. Powstańcy zamierzają opuścić Wuczang. Gazety chińskie podają wiadomość o zabójstwie Juan-Szi-Kaja. Ceny na srebro szybko podnoszą się.

**Charbin** (AP). W pobliżu Lao-Chuan-China chunchuzi połączyli się z uciekinierami z wojsk rządowych i ogłosili się za rewolucyonistów.

**Tokio** (AP). Prasa tutejsza nie przypisuje zbyt wielkiego znaczenia zdobyciu Chan-Janu i pomyślniejszym operacyom wojsk rządowych; prasa utrzymuje, iż Japonia, wysyłając wojska do Chin, ma na celu jedynie zachowanie niepodległości Chin.

**Mukden** (AP). Trwoga w mieście wzrosła. Z powodu różnicy w poglądach na ruch rewolucyjny wszyscy odpowiedzialni doradcy wicekróla opuścili miasto.

**Londyn** (Wł.). Przywódcy rewolucyi zawarli z Juan Szi Kajem trzydniowy rozejm.

**Londyn** (Wł.). Rząd francuski wysłał do Pekinu 150 żołnierzy piechoty kolonialnej dla wzmocnienia załogi ambasady francuskiej.

**Petersburg** (Wł.). Uważając uznanie chińskiego rządu rewolucyjnego za przedwczesne, rząd rosyjski pozwolił konsulom swym w opanowanych przez rewolucyonistów miastach na zawiązywanie z tymi ostatnimi stosunków dyplomatycznych.

**Pekin** (AP). W odpowiedzi na telegram gubernatora szanduńskiego Suń Baotsi, który donosił o zniesieniu autonomii i prosił o ukaranie go, reskrypt cesarski udziela mu przebaczenia i pozostawia go na zajmowanem stanowisku.

**Pekin** (AP). Czylijskie zgromadzenie prowincyonalne zwróciło się do ambasadorów francuskiego i angielskiego z protestem przeciwko zamierzonej francusko-niemieckiej pożyczce w kwocie 30 milionów. Zgromadzenie uprzedza, iż wszelka pomoc materyalna udzielona rządowi chińskiemu wywoła oburzenie w ludzie i może nawet ściągnąć nieobliczalne następstwa.

### Konflikt rosyjsko-perski.

**Teheran** (AP). Zamordowano na ulicy wybitnego dygnitarza Alla-ud-Douleh'a, oskarżonego o sympatyę do Rosyi i blizkie stosunki z ambasadorem rosyjskim. Zabójcy, nie zatrzymywani przez policyę i publiczność, wsiedli do dorożki i umknęli.

**Petersburg** (Wł.). Pomimo wysłania do Persyi wojsk rosyjskich ambasador rosyjski Koziełł-Poklewski pozostaje nadal w Teheranie.

**Londyn** (Wł.). Panuje tutaj przekonanie, iż rozbiór Persyi jest nieunikniony.

**Petersburg** (AP). Z otrzymanego od ambasadora w Teheranie komunikatu wynika, iż medżylis większością głosów postanowił odrzucić żądania rządu rosyjskiego, o czem gabinet teherański powiadomił w d. 18 b. m. ambasadę rosyjską. Wobec tego rząd rosyjski wydał rozkaz, aby oddział, skoncentrowany w Reszcie, posuwał się dalej w kierunku Teheranu.

**Teheran** (AP). Na byłego sadrasama Muszir-es-Saltaneha napadło na ulicy dwóch fidajów i zraniło go. Zaczyna się terror.

### Sensacyjna dymisya.

**Wiedeń** (Wł.) W wiedeńskich kołach politycznych i wojskowych wywołała wielką sensacyę dymisya szefa sztabu głównego generała Konrada Hoetzendorfa z powodu różnicy zdań z ministrem spraw zagranicznych Aehrenthalem. Generał Hoetzendorf żądał uzbrojeń na wielką skalę i w żądaniach swych popierany był przez następcę tronu arcyksięcia Franciszka Ferdynanda; cesarz Franciszek-Józef roztrzygnął jednak sprawę na korzyść Aehrenthala.

### Lokaut.

**Berlin** (Wł.) Wczoraj rano rozpoczął się olbrzymi lokaut w przemyśle metalowym obwodu berlińskiego. 100 fabrykantów zmniejszyło liczbę robotników do normy 40%. Komitet strajkowy w 56 biurach wypłaca wsparcia dla robotników zlokautowanych.

### Ustalenie święta Wielkiejnocy.

**Monachium** (Wł.). W kołach zbliżonych do miejscowej nuncyatury papieskiej zapewniają, iż papież wyznaczy stały dzień święta Wielkiejnocy na pierwszą niedzielę kwietnia.

### Zawieszenie orła.

**Poznań** (Wł.). Na ratuszu miejskim zawieszoną z powrotem starego orła polskiego z dodaną u góry koroną pruską.

### Układy polsko-ruskie.

**Wiedeń** (Wł.). Stan układów w sprawie ugody polsko-ruskiej nie rokuje żadnych widoków powodzenia.

### Subsydyum.

**Praga** (AP). Czeski minister Trnka ofiarował 10,000 koron na wszechsłowiański zlot sokołów, który odbyć się ma w Pradze 1912 roku. Rada miejska wyznaczyła subsydyum na zlot w kwocie 80,000 koron.

### Tajna sekta.

**Saratów** (AP). Wykryto sektę „podpolników" i tajną kaplicę.

### Wyjazd ministrów.

**Petersburg** (Wł.). Minister marynarki Grigorowicz oraz minister wojny Suchomlinow wyjechali do Jałty.

### Odmowa pojedynku.

**Petersburg** (Wł.). Z powodu podanej przez prasę wiadomości o wyzwaniu przez Kułabkę na pojedynek Guczkowa donoszą, iż ten ostatni pojedynku odmówi.

### Echa posiedzenia Dumy.

**Petersburg** (Wł.). Po opuszczeniu sali obrad, opozycya dumska zgotowała w kuluarach gorącą owacyę Milukowowi. Opozycya uważa, iż wyczerpała wszelkie środki poparcia interpelacyi soc.dem.

### Z komisyi.

**Petersburg** (Wł.) Komisya oświatowa Rady Państwa na skutek propozycyi prezesa rady ministrów Kowcewa postanowiła niezwłocznie rozpatrzeć finansowy projekt prawa o nauczaniu powszechnem.

**Petersburg** (AP). Komisya Rady Państwa przyjęła w redakcyi Dumy uwagi do art. 12 projektu prawa w sprawie nauczania początkowego, zezwalające, aby w miejscowościach o ludności nierosyjskiej ludność sama wyznaczała, za pozwoleniem miejscowej rady szkolnej, wykłady języków miejscowych dla życzących sobie tego, oraz ustanawiające obowiązkowe czytanie cerkiewno słowiańskie dla dzieci rosyan wyznania prawosławnego oraz inorodców prawosławnych, u których nabożeństwa odbywają odbywają się w języku słowiańskim.

### Sprawa Zierczaninowa.

**Petersburg** (AP). Ministerstwo spraw wewnetrznych odnowiło rozpatrywanie kwestyi o mianowaniu na urząd duchowny byłego duchownego prawosławnego Zierczaninowa, który przeszedł na katolicyzm przed ukazem 17 kwietnia 1905 roku, ponieważ nie wypełnił on przepisów obowiązujących dla zaliczenia w poczet duchowieństwa katolickiego.

### Zaprzeczenie.

**Paryż** (AP). Agencya Hawasa zaprzecza wiadomości, jakoby rada ministrów miała powziąć w stosunku do Hiszpanii uchwałę, grożącą nieobliczalnemi konsekwencyami.

### Różne.

**Ryga** (AP). Dźwina zamarzła.

**Tyflis** (AP). Na dworcu kolejowym znaleziono skrzynkę, zawierającą kilka pudów prochu. Odbiorca tatar został aresztowany.

**Petersburg** (AP). Z powodu podanych przez prasę wiadomości o szerzącej się w gubernii stawropolskiej wskutek niedostatecznego odżywiania się epidemii tyfusu, gubernator komunikuje, iż chorych wskutek niedostatecznego odżywiania się w granicach gubernii stawropolskiej nie było.

**Berlin** (AP). Rada miejska asygnowała pół miliona marek na zapomogi wobec zdrożenia artykułów spożywczych dla obarczonych rodziną urzędników zarządu miejskiego, którzy otrzymują poniżej 2-ch tysięcy marek pensyi rocznej.

**Teodozya** (AP) Żegluga na morzu Azowskiem została przerwana.

**Ryga** (AP). W nafcianej dystylarni Szeberga wynikł pożar. Straty wynoszą 80,000 rb.

**Niżnij-Nowgorod** (AP). Wołga i Oka pokryły się lodem.

**Petersburg** (Wł.). Grupa posłów wniosła do Dumy Państwowej projekt prawa o wyznaczaniu sędziom przysięgłym dyet.

**Petersburg** (Wł.). Zakonnikom i zakonnicom katolickim zabroniano bez pozwolenia władz świeckich opuszczania klasztorów.

**Petersburg** (Wł.). „Riecz" przypomina, iż Aleksander Stołypin kupił z rąk żydowskich na dogodnych warunkach majątek ziemski w jednej z gubernii zachodnich.

**Petersburg** (Wł.). Na ulicy turek w czasie sprzeczki z włochem o wojnie włosko-tureckiej, odgryzł temu ostatniemu ucho.

**Petersburg** (AP.) Do gub. ufimskiej wysłanych zostaje siedmiu lekarzy dla walki z chorobami epidemicznemi na gruncie niedostatecznego odżywiania się.












Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Zieliński.
Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38.
Wydawcy: Tomasz Michałowski. Antoni Czerwiński.